

# Praktyczne procedury ochrony zwierząt

Poradnik dla administracji publicznej  
wszystkich szczebli

Redakcja:

**Prof. dr hab. Andrzej Elżanowski**

Muzeum i Instytut Zoologii, Polska Akademia Nauk

(c) Straż dla Zwierząt w Polsce

Publikacja opracowana w ramach projektu  
"Nadzór i Wiedza w Służbie Środowisku"  
współfinansowanego przez Unię Europejską  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**Straż dla Zwierząt  
w Polsce**

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



# **Praktyczne procedury ochrony zwierząt**

## **Poradnik dla administracji publicznej wszystkich szczebli**

### **Redakcja:**

Prof. dr hab. Andrzej Elżanowski  
Muzeum i Instytut Zoologii, Polska Akademia Nauk

Publikacja opracowana w ramach projektu  
„Nadzór i wiedza w służbie środowisku” finansowanego  
w programie operacyjnym Kapitał Ludzki przez  
Europejski Fundusz Społeczny

© Straż dla Zwierząt w Polsce

## SPIS TREŚCI

Wstęp -- Andrzej Elżanowski, str. 3

### Rozdział I

Czego oczekiwać i wymagać od Inspekcji Weterynaryjnej -- Wojciech Radecki,  
str. 9

### Rozdział II

Postępowanie z bezdomnymi zwierzętami -- Dawid Karaś, str. 20

### Rozdział III

Jak założyć i utrzymywać schronisko dla zwierząt? -- Ewa Gebert & Ewa  
Rudzińska, str. 32

### Rozdział IV

Jak pomagać wolnożyjącym kotom? -- Marta Spychalska, str. 42

### Rozdział V

Jak nie szkodzić dzikim zwierzętom? -- Wiesław Nowicki, str. 56

Cytowane obowiązujące akty prawne, str. 67

Informacja o autorach, str. 69

## WSTĘP

Powstanie III Rzeczypospolitej nie zmieniło bezpośrednio sposobu traktowania zwierząt ale zmieniło warunki i możliwości działań na rzecz humanitarnej ochrony niektórych zwierząt (przynajmniej kręgowców) jako pacjentów moralnych, a więc podmiotów doznających ale nie odpowiedzialnych za swoje czyny (tak jak małe dzieci). Bilans zmian po 22 latach wydaje się niewątpliwie dodatni, ale jest to bilans tzn. wynik sumowania zmian pozytywnych i negatywnych.

Zmiany na lepsze wynikają wprost z ogólnych pozytywów przemiany ustrojowej, która doprowadziła do otwarcia społeczeństwa, wolnego przepływu informacji wzmocnionego internetem, a przede wszystkim na wyzwoleniu inicjatyw obywatelskich, realizujących się przede wszystkim w działalności organizacji pozarządowych. Obok działającego od XIX wieku Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami (TOZ) jako dotąd jedynej społecznej organizacji mającej pewne uprawnienia w zakresie humanitarnej ochrony zwierząt, powstały inne organizacje (niektóre przez uniezależnienie się lokalnych oddziałów TOZu), które zdynamizowały ruch obrony zwierząt w Polsce. Kluczowe znaczenie miało umożliwienie organizacjom użyteczności publicznej zbierania 1% od podatku, co umożliwia realizację ich misji bez obciążania budżetu państwa i włącza konkurencję (ze wszystkimi jej korzyściami ale i wadami) o pozyskanie społecznego uznania dla swojej działalności.

Jednak gospodarka wolnorynkowa, a przede wszystkim związana z nią ideologia zysku i wolnej przedsiębiorczości jako najwyższych wartości motywujących naszą codzienną działalność, przynosi również negatywne efekty. Drastycznym przykładem jest oddawanie w ręce wolnej przedsiębiorczości losu bezdomnych zwierząt, co nadal umożliwia okrutną eksterminację psów i kotów przez osoby, które wygrały przetarg na wyłapywanie bezdomnych zwierząt i prowadzenie schroniska. Zapewne nie dochodziłoby do tak skrajnych gdyby powiatowi lekarze weterynarii wypełniali swoje ustawowe obowiązki (zob. Rozdział I), a gminy płaciły według liczby dobrze utrzymanych i adoptowanych, a nie przyjętych zwierząt. Ale nawet poprawna kontrola nie zapobiegnie nadużyciom przez przedsiębiorców nastawionych na zysk ponieważ, w odróżnieniu od ludzkich pacjentów czy podopiecznych, zwierzęta nie mogą powiedzieć jak były traktowane. Sprawa schronisk jest szczególnym przypadkiem szerszego problemu tzn. destrukcyjnej kombinacji gospodarki wolnorynkowej z przekładaniem lokalnych (i zwykle doraźnych, a często krótkowzrocznych i dlatego źle pojmowanych) interesów nad dobro ogólne. Nazbyt często oczywistą ofiarą forsowania interesów lokalnych jest przyroda wraz z siedliskami dzikich zwierząt (zob. Rozdział V),

które często niszczone są z udziałem samorządów w tempie szybszym niż to miało miejsce za czasów PRL-u. Może warto sobie uświadomić, że poszanowanie zarówno przyrody jak i życia istot doznających jest częścią zbiorowej ludzkiej świadomości czyli noosfery, a więc dobrem ogólnym wyższego rzędu. Jest to dobro trudniej mierzalne niż korzyści ze sprzedaży drewna ze starych drzew czy rozdawania intratnych kontraktów w gminie, ale jest to dobro przekładające się na stosunki międzyludzkie, ponieważ krzywdząca przemoc i okrucieństwo w stosunku do zwierząt są złe same w sobie jako zadawanie cierpienia innym dla własnego zysku, a przez to również ułatwiają krzywdzącą przemoc wobec ludzi. Jest to społeczno-psychologiczna prawda, która jest powszechnie znana od wieków, dawno przed powstaniem psychologii społecznej. Liczni myśliciele, od Tomasza z Akwinu do Immanuela Kanta, którzy z powodu ówczesnej niewiedzy nie dostrzegali podmiotowości czy samoistnej wartości życia niektórych zwierząt, zdawali sobie sprawę, że okrucieństwo wobec zwierząt demoralizuje ludzi i dlatego ganili je właśnie ze względu na jego społeczne efekty. Trudno o bardziej dramatyczny przykład działania tego mechanizmu niż spalenie Żydów w zamkniętej stodole w miejscowości Jedwabne, które zostało nagłośnione jako przykład polskiego antysemityzmu, ale nie zrozumiane jako przypadek stosowania wypróbowanej metody pozbywania się niepożądanych podmiotów -- poprzednio palono w starych szopach bezdomne psy. Historia okrucieństwa wobec ludzi i zwierząt dowodzi, że należy ono do „ogólnego postępowania wobec istot uzależnionych”<sup>1</sup>.

Celem tej książki-przewodnika jest ułatwienie funkcjonariuszom administracji publicznej i politykom podejmowania takich działań, które pozwalają wypełniać wynikające z ich urzędów zadania, ale przy jednoczesnym poszanowaniu życia podmiotów pozaludzkich a także przyrody, której potrzebują do szczęścia wszelkie podmioty, ludzkie i pozaludzkie. Poszanowanie to nie powinno wymagać zasadniczych przewartościowań, ponieważ mieści się w ramach umiarkowanego, względnego czy **oświeconego antropocentryzmu**, który przy minimum dobrej woli i przeciętnym wykształceniu wynika z obecnej wiedzy pozwalającej dostrzec zarówno naszą psychologiczną wspólnotę z innymi kręgowcami jak i wielowymiarową wartość przyrody. Przeciwnieństwem jest moralnie prymitywny, bezwzględny antropocentryzm, który nie uwzględnia żadnych wartości poza naszym gatunkiem i uznaje każdą, najbardziej błahą ludzką potrzebę za ważniejszą od dowolnego cierpienia zadawanego innym istotom. Oświecony antropocentryzm jest dominującą, przynajmniej na poziomie parlamentarnym (szczególnie w Parlamencie Europejskim)

---

<sup>1</sup> J. Tazbir. 1993. Okrucieństwo w nowożytnej Europie. Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa, str. 139.

postawą świata zachodniego, którą należy uznać za europejskie minimum cywilizacyjne. Wydaje się więc, że tej postawy można oczekiwać również od polskich urzędników i polityków.

\*

Organem administracji państwowej odpowiedzialnym za nagminne nieprzestrzeganie ustawowego minimum humanitarnej ochrony zwierząt w przeważającej większości działalności zorganizowanych (a więc w odróżnieniu od czynów popełnianych na własną rękę przez osoby fizyczne) jest Inspekcja Weterynaryjna. W Rozdziale I „**Czego oczekiwać i wymagać od Inspekcji Weterynaryjnej?**” Prof. Radecki rozprawia się z rozpowszechnianym przez wielu uchylających się od swoich ustawowych obowiązków powiatowych lekarzy weterynarii mitem jakoby Inspekcja była zobowiązana wyłącznie do nadzoru określonego w *Ustawie o ochronie zdrowia zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt* jako „działalność nadzorowana”, co może sugerować, że wszystko pozostałe nie musi lub nie może być nadzorowane. W rzeczywistości Inspekcja Weterynaryjna jest w równym stopniu zobowiązana do nadzoru nad przestrzeganiem *Ustawy o ochronie zwierząt* i części przepisów *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach*. Ponadto, Prof. Radecki wykazuje, że Inspekcja jest podstawowym organem oskarżycielskim w przypadku wykroczeń (choć nie przestępstw) na mocy obu ustaw. Niestety, z uprawnienia tego Inspekcja nie korzysta.

Prof. Radecki wskazuje również, że na mocy obydwu ustaw Inspekcja Weterynaryjna powinna współpracować z organizacjami społecznymi nawet jeżeli nie ma takiego ustawowego nakazu. Współpraca Inspekcji i innych organów administracji państwowej z organizacjami pozarządowymi, przewija się przez wszystkie pozostałe rozdziały, ponieważ ma ona fundamentalne znaczenie zarówno dla humanitarnej ochrony zwierząt i ochrony przyrody, jak i w ogóle dla rozwoju nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego. Niestety, jak to ostatnie lata pokazały, część powiatowych i niektórzy wojewódzcy lekarze weterynarii wykazują niechęć lub wręcz wrogość wobec organizacji społecznych, co często jest strategią obronną na zagrożenie ujawnienia niewypełniania przez nich ustawowych obowiązków.

W rozdziale II „**Postępowanie z bezdomnymi zwierzętami**” Dawid Karaś wykazuje, że również współpraca samorządów z organizacjami społecznymi, ujęta w *Ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*, jest po prostu opłacalna i to zarówno finansowo w sensie oszczędności publicznych środków, jak i politycznie w sensie zdobywania zaufania publicznego. Szczególnie opłacalne, wobec wysokich kosztów za przyjęcie do schroniska jednego zwierzęcia, jest skuteczne zapobieganie bezdomności

zwierząt poprzez sterylizację i kastrację zwierząt oraz promowanie tych zabiegów oraz zachęcanie do adopcji poprzez zwalnianie właścicieli wysterylizowanych i adoptowanych zwierząt od płacenia podatku od ich posiadania, a także finansowanie (przynajmniej częściowe) sterylizacji i kastracji.

Z drugiej strony Dawid Karaś pokazuje na przykładach, że niedbałe i niehumanitarne załatwianie sprawy bezdomnych zwierząt nie opłaca się samorządom ani finansowo, ponieważ duże sumy pieniędzy znikają w kieszeniach hycli aż do ujawnienia nadużyć, kiedy i tak trzeba narosły problem rozwiązać, ani politycznie, ponieważ niehumanitarne działania są publiczne piętnowane i wpływają na ocenę lokalnej władzy. Dlatego uchwały rady gminy dotyczące dalszego losu wyłapanych zwierząt powinny być dostatecznie precyzyjne i zawierać m.in. szczegółowe warunki jakie muszą spełniać podmioty, którym zleca się wyłapywanie i opiekę, procedury kontrolowania przez gminę wykonywania zleconej opieki nad bezdomnymi zwierzętami oraz wymóg prowadzenie pełnej ewidencji zwierząt.

W rozdziale III „**Jak założyć i utrzymywać schronisko dla zwierząt?**” Ewa Gebert i Ewa Rudzińska dostarczają praktycznych informacji o tworzeniu i utrzymaniu schroniska. Potwierdzają one tezę o opłacalności współpracy gmin z odpowiednimi organizacjami użyteczności publicznej pokazując, że od sprawnie prowadzonej, cieszącej się dobrą reputacją organizacji można oczekiwać znaczącego wkładu własnego w prowadzenie gminnego schroniska. Model humanitarnej ochrony zwierząt sprawdzony przez narody o względnie odpowiedzialnym stosunku do zwierząt polega na wspieraniu inicjatyw społecznych ze środków publicznych. Autorki podnoszą też palącą w obecnej katastrofalnej sytuacji potrzebę prawidłowego nadzorowania schronisk.

O ile bezdomność psów nie może być tolerowana w żadnym stopniu zarówno ze względu na same zwierzęta jak i skutki wałęsania się i dziczenia psów dla ludzi i innych zwierząt, to stan bezdomności kotów może i powinien być w pewnym zakresie tolerowany, przynajmniej do czasu osiągnięcia poziomu cywilizacji, w którym przeważająca większość właścicieli kotów stanie się ich opiekunami przyjmującymi (dobrowolnie lub z nakazu) odpowiedzialność również za ich rozród i praktycznie zniknie problem nadpopulacji kotów. Z jednej strony większość kotów, poza niektórymi rasowymi, radzi sobie lepiej niż psy przy niewielkim wsparciu ze strony ludzi, a z drugiej koty źle znoszą schroniska i ich szanse na adopcję są niewielkie z powodu ciągłego nadmiaru kotów, co jest wynikiem ich niekontrolowanego rozmnażania, a więc ostatecznie braku powszechnej sterylizacji. W tej sytuacji jedynym humanitarnym, etycznie akceptowalnym rozwiązaniem jest pozwolić bezdomnym kotom żyć tam, gdzie żyją i jakoś radzą sobie bez stałego oparcia w ludzkich

domach. W rozdziale IV „**Jak pomagać wolnożyjącym kotom?**” Marta Spsychalska podaje zasady postępowania z tymi zwierzętami jak i rozwiązywania powstających na tym tle konfliktów między ludźmi. Używane w tym rozdziale pojęcie „koty wolnożyjące” zdefiniowane jako kategoria pośrednia między kotami zależnymi od przynależności do domu czy gospodarstwa a kotami dziczącymi należy do praktyki, a nie ustawodawstwa humanitarnej ochrony zwierząt. Wyraża ono postulat poszanowania dla sposobu życia kotów, które radzą sobie bez stałej bazy w ludzkich domach i nie powinny być umieszczane w schroniskach (zob. też Rozdział III). Natomiast wprowadzanie do prawa, jak tego chcą niektóre organizacje prozwierzęce, kategorii tak zdefiniowanych kotów wolnożyjących na równi z bezdomnymi wprowadziłoby zamieszanie, ponieważ podział ten jest z natury rzeczy nieostry i jako taki nie nadaje się do praktyki egzekucji prawa.

W naszych warunkach przyrodniczych koty nie przeżywają zimy poza ludzkimi osiedlami. W osiedlach koty, które już nauczyły się bytować bez domu i nazywane są tu wolnożyjącymi miesza się z kotami bezdomnymi s. str., które niedawno utraciły dom, i z kotami, które są wypuszczane ze swoich domów. Nie ma więc odrębnej populacji kotów wolnożyjących, jest natomiast populacja kotów „wolnobiegających” (ang. *free-roaming* lub *free-ranging cats*). W obrębie tej populacji, koty bezdomne s. str., którym uda się przeżyć, stają się stopniowo wolnożyjącymi. Na wsiach i przedmieściach żyją też koty, które mają luźne, często niestabilne oparcie w jednym, a czasem jako tzw. koty sąsiedzkie<sup>2</sup> w kilku obejściach. Nawet jeżeli status większości kotów daje się określić przez obserwację, to nie są to podziały nadające się do prawnych definicji.

Natomiast koty całkowicie dziczące występują najliczniej w propagandzie myśliwskiej, służącej do uzasadniania zabijania każdego kota spotkanego poza wsią. W Polsce nie ma dowodów na istnienie stabilnej populacji całkowicie dziczących kotów domowych (*Felis catus*) nawet jeżeli zdarzają się pojedyncze osobniki przeżywające pewien czas bez żadnej ludzkiej pomocy, ale zwykle korzystające z opuszczonych czy rzadko używanych zabudowań na skraju lasu czy pola, i krzyżujące się z kotami z najbliższych wsi. Natomiast przeżywać samodzielnie w lesie mogą niektóre krzyżówki z objętymi ścisłą ochroną gatunkową i rzadko występującymi w polskich Karpatach żbikami (*Felis silvestris*). Takich osobników zwykle nie można w lesie odróżnić od pełnej krwi żbików i powinny być one traktowane jak ściśle chronione żbiki, bowiem w innym wypadku ten chroniony i zagrożony gatunek zostałby do końca wytępiony przez myśliwych.

---

<sup>2</sup> G. J. Patronek, 1998. Free-roaming and feral cats – their impact on wildlife and human beings. *JAVMA (Journal of the American Veterinary Medical Association)* 212: 218-226.

Zbieżność celów humanitarnej i gatunkowej ochrony zwierząt jest większa niż to zwykle dostrzegają działacze ochrony przyrody, ponieważ warunkiem zachowania dobrostanu zwierząt z gatunków dzikich jest oczywiście ochrona życia osobników tych gatunków, a przede wszystkim ich siedlisk. Przykładem tej zbieżności jest ochrona dzikich kręgowców zagrożonych przez uboczne skutki działalności człowieka, m.in. tych zamieszkujących ludzkie osiedla. W rozdziale V, „**Jak nie szkodzić dzikim zwierzętom?**”, Wiesław Nowicki zajmuje się właśnie tym, w jaki sposób planować i przeprowadzać rozmaite roboty konserwacyjne i budowlane, aby zminimalizować, a czasem skompensować, ich negatywne skutki dla kręgowców. Również w tym zakresie potrzebna jest ze strony administracji publicznej pewna kombinacja minimum dobrej woli i wiedzy z chęcią do współpracy z organizacjami społecznymi.

Wszystkie poruszane w tym opracowaniu problemy mają aspekty prawne. Po pierwsze, rozwiązanie każdego z nich musi mieścić się w istniejącym porządku prawnym, a konkretnie każde działanie administracji samorządowej musi mieć podstawę prawną. Po drugie istniejące regulacje prawne mogą być tak zapisane i skonstruowane, aby ułatwiać ich wykonywanie lub pomijanie, co szczególnie jaszkrawo widać na przykładzie ustaw regulujących działalność Inspekcji Weterynaryjnej. Dlatego w opracowaniu tym rozwiązania przedmiotowe przedstawiane są wraz z regulacjami prawnymi, a umieszczony na końcu wykaz obejmuje wszystkie obowiązujące krajowe akty prawne stosujące się do humanitarnej ochrony zwierząt. Za pomoc w tym zakresie miło mi podziękować Panu Doktorowi Tomaszowi Pietrzykowskiemu z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego.

Andrzej Elżanowski  
Muzeum i Instytut Zoologii Polskiej Akademii Nauk  
Warszawa

# Czego oczekiwać i wymagać od Inspekcji Weterynaryjnej?

Wojciech Radecki

Instytut Nauk Prawnych, Polska Akademia Nauk

W zespole przepisów regulujących zachowania ludzi wobec zwierząt można wyodrębnić szczególnie dział ochrony zwierząt, zwany najczęściej ochroną humanitarną. Początek temu kierunkowi ochrony dało *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt*<sup>3</sup>. Ten bardzo krótki, składający się z kilkunastu artykułów, akt prawny obowiązywał przez blisko siedemdziesiąt lat, po czym został zastąpiony *Ustawą z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt*. Po ośmiu latach obowiązywania ustawy o ochronie zwierząt zostały z niej wyłączone przepisy dotyczące doświadczeń na zwierzętach, które zostały ujęte w odrębnej *Ustawie z 21 stycznia 2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach*. Te dwie ustawy tworzą podstawy prawne ochrony zwierząt, przy czym każdej z nich towarzyszą wydane na ich podstawie liczne akty wykonawcze. Podstawowe założenia obu ustaw są następujące:

Zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą; człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę (art. 1 ust. 1 *Ustawy o ochronie zwierząt*),

Każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania (art. 5 *Ustawy o ochronie zwierząt*), przy czym przez humanitarne ustawodawca w art. 4 pkt 2 nakazuje rozumieć traktowanie uwzględniające potrzeby zwierzęcia i zapewniającemu mu opiekę i ochronę,

Nieuzasadnione lub niehumanitarne zabijanie zwierząt oraz znęcanie się nad nimi jest zabronione w art. 6 ust. 1 *Ustawy o ochronie zwierząt*, przy czym przez znęcanie się nad zwierzętami ustawodawca w art. 6 ust. 2 nakazuje rozumieć zadawanie lub świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpienia. Doświadczenia na zwierzętach są dopuszczalne tylko wtedy, gdy są konieczne do osiągnięcia celów wskazanych w art. 1 ust. 2 *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach* i tylko jeżeli celów tych nie można osiągnąć bez użycia zwierząt.

---

<sup>3</sup> Tekst jednolity Dz.U. z 1932 r. nr 42, poz. 417 ze zm.

Adresatami postanowień zawartych w obu ustawach są wszystkie podmioty wchodzące w kontakty ze zwierzętami, przy czym szczególna rola przypada Inspekcji Weterynaryjnej oraz innym właściwym organom administracji rządowej i samorządu terytorialnego, zobowiązanym z mocy art. 3 ustawy o ochronie zwierząt do współdziałania z samorządem lekarsko-weterynaryjnym oraz z innymi instytucjami i organizacjami społecznymi, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt.

## STATUS PRAWNY INSPEKCJI WETERYNARYJNEJ

Inspekcja Weterynaryjna jest rodzajem inspekcji specjalnej działającej na podstawie ustawy ustrojowej jaką jest *Ustawa z 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej* oraz innych ustaw z zakresu prawodawstwa weterynaryjnego, m.in. *Ustawy z 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich*, *Ustawy z 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt*, *Ustawy z 16 grudnia 2005 r. o produktach pochodzenia zwierzęcego* (Dz. U. z 2006 r. Nr 17, poz. 127 ze zm.), a także wskazanych wyżej dwóch ustaw stanowiących podstawy prawne humanitarnej ochrony zwierząt, tj. *Ustawy o ochronie zwierząt* oraz *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach*.

Podstawowy zakres działania Inspekcji Weterynaryjnej obejmuje realizację zadań z zakresu ochrony zdrowia zwierząt oraz bezpieczeństwa produktów pochodzenia zwierzęcego w celu zapewnienia ochrony zdrowia publicznego – art. 3 ust. 1 *Ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej*. Kolejny ust. 2 w art. 3 zawiera wyliczenie zadań Inspekcji Weterynaryjnej, poprzedzone wyrazami „w szczególności” wskazującymi, że wyliczenie nie ma charakteru wyczerpującego, lecz jedynie przykładowy. W punkcie 5 wyliczenia ustawodawca wskazał na sprawowanie nadzoru nad (lit. g) przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt oraz (lit. j) utrzymywaniem, hodowlą, prowadzeniem ewidencji zwierząt doświadczalnych w jednostkach doświadczalnych, hodowlanych i u dostawców.

Art. 3 ust. 3 *Ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej* stanowi, że Inspekcja wykonuje zadania, o których mowa w ust. 1 i 2, na podstawie przepisów odrębnych. Tymi przepisami odrębnymi są m.in. *Ustawa o ochronie zwierząt*, która w art. 34a ust. 1 stanowi, że Inspekcja Weterynaryjna sprawuje nadzór nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt, oraz *Ustawa o doświadczeniach na zwierzętach*, która w art. 33 ust. 1 stanowi, że Inspekcja Weterynaryjna sprawuje nadzór nad utrzymywaniem, hodowlą, prowadzeniem ewidencji zwierząt doświadczalnych w jednostkach doświadczalnych, hodowlanych i u dostawców. Na podstawie tych przepisów można Inspekcję Weterynaryjną określić mianem **organu nadzoru**

nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt w całej rozciągłości, a nad przestrzeganiem przepisów *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach* w określonym w tej ustawie zakresie. Dodać należy, że występujące w tych przepisach pojęcie nadzoru nie jest tym samym, co pojęcie „działalności nadzorowanej” w rozumieniu art. 1 pkt 1 *Ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt*. Ten przepis wskazuje, że ustawa określa wymagania weterynaryjne dla podejmowania i prowadzenia działalności w kilkunastu zakresach, w tym m.in. w zakresie prowadzenia schronisk dla zwierząt (art. 1 ust. 1 lit. j) oraz hodowli zwierząt laboratoryjnych lub dostarczania zwierząt doświadczalnych (art. 1 ust. 1 lit. m). To nie jest pełny zakres nadzoru sprawowanego przez Inspekcję Weterynaryjną na podstawie *Ustawy o ochronie zwierząt* i *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach*, ten bowiem jest wyznaczony przez art. 34a pierwszej i art. 33 drugiej.

#### POJĘCIE NADZORU W PRAWIE ADMINISTRACYJNYM

Pojęcie nadzoru jest jedną z tradycyjnych kategorii prawa administracyjnego, występującą zwykle w połączeniu z kontrolą. Oba te pojęcia były dogłębnie analizowane w nauce prawa administracyjnego, która wypracowała dość jednolite stanowisko. Mianowicie kategoria **kontroli** oznacza funkcję, której treść obejmuje: (1) obserwowanie i rozpoznawanie danej działalności lub stanu, czyli ustalanie ich rzeczywistego obrazu w określonym miejscu i czasie; (2) dokonywanie oceny tej działalności lub stanu przez konfrontację faktycznego (rzeczywistego) ich obrazu z odnoszonymi do nich założeniami wyjściowymi znajdującymi wyraz w przyjętych celach, standardach, parametrach itd.; ocena ta ma prowadzić do stwierdzenia prawidłowości bądź nieprawidłowości określonych działań lub stanów; (3) stawianie diagnozy przyczyn ewentualnych nieprawidłowości; (4) formułowanie wniosków co do tej działalności lub stanu w przyszłości, mających na celu przeciwdziałanie powstawaniu nieprawidłowości (Jagielski, 2006, s. 15).

Natomiast **nadzór** obejmuje wszystkie elementy składające się na kontrolę (obserwacja, sprawdzanie, ocena, diagnoza, postulaty naprawcze i wnioski na przyszłość), a oprócz tego możliwość wiążącego oddziaływania (władczej ingerencji) na działalność danego podmiotu (lub stan przez ten podmiot utrzymywany) w celu modyfikacji tej działalności (lub stanu) w kierunku ustalonym przez sprawującego nadzór, w ramach posiadanych przez niego kompetencji. Nadzór oznacza więc kontrolę połączoną z możliwością władczej ingerencji wobec podmiotu poddanego oddziaływaniu nadzorcemu. Działania nadzorcze zawsze zakładają kontrolowanie, gdyż bez kontroli niemożliwa byłaby działalność nadzorcza (Jagielski, 2006, s. 25).

Jednakże obok tak rozumianego nadzoru przepisy prawne posługują się kategorią „nadzór” na oznaczenie tzw. **materialnych nadzorów**, a przykładami są tu nadzór sanitarny, weterynaryjny czy budowlany. Termin „nadzór” służy do określenia pewnych specjalistycznych kompetencji o charakterze policyjnym organów administracji publicznej, wynikających z przepisów prawa materialnego. Nadzór ten nie określa relacji między organami administracji publicznej, a jego adresatami są najczęściej obywatele lub jednostki gospodarujące (Zimmermann, 2005, s. 165). Celem tak rozumianego nadzoru jest zasadniczo usuwanie zagrożeń dla normalnego toku życia zbiorowego, przeciwdziałanie ich wystąpieniu oraz usuwanie skutków tych zagrożeń (Szewczyk, 1995, s. 44).

Ustalenie, jaki charakter prawny ma nadzór Inspekcji Weterynaryjnej w dziedzinie ochrony zwierząt i doświadczeń na zwierzętach będzie możliwe dopiero po szczegółowym zbadaniu przepisów ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o doświadczeniach na zwierzętach.

#### KOMPETENCJE INSPEKCJI WETERYNARYJNEJ W ZAKRESIE HUMANITARNEJ OCHRONY ZWIERZĄT

*Ustawa o ochronie zwierząt* nadaje organom Inspekcji Weterynaryjnej następujące kompetencje:

wydawanie przez powiatowego lekarza weterynarii decyzji administracyjnych w sprawach zezwoleń dla przewoźników zwierząt (art. 24a pkt 2 lit a), licencji dla prowadzących pojazdy lub obsługujących transport niektórych gatunków zwierząt (art. 24a pkt 2 lit. b) oraz świadectw zatwierdzenia pojazdów służących do przewozu zwierząt (art. 24a pkt 2 lit. c).

udzielanie przez powiatowego lekarza weterynarii upoważnienia do prowadzenia szkoleń osób prowadzących lub obsługujących transporty zwierząt (art. 24c ust. 2), powoływanie komisji egzaminacyjnej (art. 24d), wydawanie zaświadczeń lub licencji po pomyślnym zdaniu egzaminu przez ubiegającego się o zaświadczenie lub licencję (art. 24e ust. 2).

prorowadzenie przez powiatowego lekarza weterynarii kontroli w zakresie wyznaczonym przez unijne rozporządzenie nr 1/2005 (art. 24a pkt 1);

prorowadzenie przez powiatowego lekarza weterynarii wymaganych rozporządzeniem unijnym rejestrów (art. 24b).

nadzór nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt (art. 34a ust. 1), przy czym w zakresie wykonywania nadzoru pracownicy Inspekcji Weterynaryjnej oraz osoby wyznaczone przez organy tej Inspekcji posiadają uprawnienia określone w ustawie o Inspekcji Weterynaryjnej (art. 34a ust. 2), a wykonując kontrolę działalności gospodarczej przedsiębiorcy stosują przepisy art. 34a ust. 5 *Ustawy z 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej* (Dz.U. z 2010 r. nr 220, poz. 1447).

współdziałanie w sprawowaniu nadzoru z organizacjami społecznymi, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt (art. 34a ust. 3).

Ustawa o doświadczeniach na zwierzętach<sup>4</sup> nadaje organom Inspekcji Weterynaryjnej następujące kompetencje:

wydawanie przez powiatowego lekarza weterynarii zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na hodowli zwierząt laboratoryjnych lub dostarczaniu zwierząt doświadczalnych i zawiadamianie o tym ministra właściwego do spraw nauki wraz z przekazaniem niezbędnych danych (art. 13);

cofanie przez powiatowego lekarza weterynarii takich zezwoleń, jeżeli zwierzęta są utrzymywane w sposób niezgodny z warunkami oraz zawiadamianie o tym ministra właściwego do spraw nauki (art. 14);

sprawowanie nadzoru nad utrzymywaniem, hodowlą, prowadzeniem ewidencji zwierząt doświadczalnych w jednostkach doświadczalnych, jednostkach hodowlanych i u dostawców (art. 33 ust. 1), przy czym w ramach sprawowanego nadzoru pracownicy Inspekcji Weterynaryjnej lub osoby wyznaczone mają – zgodnie z art. 33 ust. 2 – prawo do kontroli jednostek doświadczalnych, jednostek hodowlanych i dostawców, w tym do: (a) wstępu do wszelkich obiektów oraz miejsc lub pomieszczeń, w których zwierzęta doświadczalne są hodowane, utrzymywane lub poddawane doświadczeniom; (b) żądania pisemnych lub ustnych informacji w zakresie objętym kontrolą; (b) żądania okazywania i udostępniania dokumentów dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na hodowli zwierząt laboratoryjnych lub dostarczaniu zwierząt doświadczalnych oraz dokumentów dotyczących przeprowadzania doświadczeń;

współpraca z Krajową Komisją Etyczną oraz lokalnymi komisjami etycznymi (art. 36 ust. 1 pkt 1), polegająca w szczególności (art. 36 ust. 2) na wzajemnej

---

<sup>4</sup> W zakresie nieuregulowanym samą ustawą o doświadczeniach na zwierzętach, do nadzoru stosuje się odpowiednio przepisy o Inspekcji Weterynaryjnej.

wymianie informacji i zasięgnięciu opinii w zakresie utrzymywania i hodowli zwierząt doświadczalnych w jednostkach doświadczalnych, jednostkach hodowlanych i u dostawców oraz niezwłocznym powiadomianiu Krajowej Komisji Etycznej i lokalnych komisji etycznych o uchybieniach stwierdzonych podczas kontroli warunków utrzymywania zwierząt doświadczalnych w jednostkach doświadczalnych, jednostkach hodowlanych i u dostawców oraz niezwłocznym przekazywaniu tym komisjom kopii protokołów kontroli; zgodnie w art. 36 ust. 3 w ramach tej współpracy Główny Lekarz Weterynarii przekazuje corocznie Krajowej Komisji Etycznej informacje za rok ubiegły o przeprowadzonych kontrolach w zakresie utrzymywania, hodowli i prowadzonej ewidencji zwierząt doświadczalnych w jednostkach doświadczalnych, jednostkach hodowlanych i u dostawców.

współdziałanie z organizacjami społecznymi, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt (art. 36 ust. 1 pkt 2).

Wgłębiając się w regulacje ustaw o ochronie zwierząt oraz o doświadczeniach na zwierzętach wśród zadań Inspekcji Weterynaryjnej znajdujemy: (a) kompetencje o charakterze reglamentacyjnym polegające na wydawaniu decyzji administracyjnych (art. 24a pkt 2 i art. 24c ust. 2 *Ustawy o ochronie zwierząt*, art. 13 i art. 14 *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach*); (b) wykonywanie czynności materialno-technicznych (prowadzenie rejestru przewidzianego w art. 24b *Ustawy o ochronie zwierząt*); (c) kontrole (art. 24a pkt 1 i art. 34a ust. 2 *Ustawy o ochronie zwierząt*, art. 33 ust. 2 *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach*) oraz (c) współdziałanie z innymi podmiotami (art. 34a ust. 3 *Ustawy o ochronie zwierząt*, art. 36 *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach*). Wszystko to pozwala na wyprowadzenie wniosku, że w obu ustawach mamy do czynienia z **nadzorem w znaczeniu materialnym**, łączącym uprawnienia o charakterze reglamentacyjnym i kontrolnym, wraz z dodatkowymi uprawnieniami w zakresie współdziałania z innymi podmiotami oraz wykonywania zadań w zakresie ścigania wykroczeń i przestępstw, które wprawdzie nie zostały uregulowane wprost w obu podstawowych ustawach, ale z łatwością można je wyprowadzić z *Kodeksu postępowania karnego* (k.p.k.) i *Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia* (k.p.w.). Nadzór Inspekcji Weterynaryjnej nad przestrzeganiem przepisów *Ustawy o ochronie zwierząt* i *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach* nie ma charakteru nadzoru administracyjnego w ujęciu podręcznikowym, ponieważ kontrolujący nie ma uprawnień do wydawania kontrolowanemu wiążących poleceń. Nie oznacza to, że Inspekcja Weterynaryjna nie może

stosować daleko idących środków prawnych, bo ma takie kompetencje, a szczególnie dobitnym ich wyrazem jest przewidziany w art. 14 *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach* obowiązek cofnięcia zezwolenia w razie nieprzestrzegania warunków utrzymywania zwierząt doświadczalnych. Radykalnym środkiem prawnym pozostającym w dyspozycji organów Inspekcji Weterynaryjnej jest możliwość uruchomienia procedury odpowiedzialności za przestępstwa i wykroczenia, o czym w dalszym ciągu opracowania.

*Ustawa o ochronie zwierząt* w art. 34a ust. 3 stanowi, że organizacje społeczne, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, mogą współdziałać z Inspekcją Weterynaryjną w sprawowaniu nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt. Na tym tle pojawiło się pytanie, co to znaczy, a w szczególności, czy organizacje społeczne, których celem statutowym jest ochrona zwierząt, mogą uczestniczyć w kontroli przeprowadzanej przez organ Inspekcji Weterynaryjnej nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt. Należy przyjąć, że organ Inspekcji Weterynaryjnej może (ale nie musi) dopuścić, ale nie organizację społeczną jako taką (przepis art. 31 *Kodeksu postępowania administracyjnego* o udziale organizacji społecznych w postępowaniu administracyjnym nie stosuje się, ponieważ działalność kontrolna nie podlega przepisom tego kodeksu), ale znanego z imienia i nazwiska przedstawiciela tej organizacji, który wraz z organem Inspekcji Weterynaryjnej wejdzie do schroniska dla zwierząt, ubojni itp. (Radecki, 2005, s. 51-55). ale tylko może współdziałać (a więc nie musi współdziałać) z organizacjami społecznymi, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt. Podobnie, w oparciu o art. 36 ustawy o doświadczeniach na zwierzętach organizacja społeczna statutowo zainteresowana ochroną zwierząt może zwrócić się do Inspekcji Weterynaryjnej o podjęcie współdziałania, ale na odmowę dopuszczania przedstawiciela organizacji społecznej do udziału w kontroli prowadzonej przez Inspekcję Weterynaryjną żadna z ustaw nie daje tzw. „mocnego” środka prawnego. Można jedynie, na zasadach ogólnych, występować ze skargami i wnioskami w rozumieniu *Kodeksu postępowania administracyjnego* (k.p.a.).

Natomiast bardzo wyraźnie rozróżnienie między *Ustawą o ochronie zwierząt* a *Ustawą o doświadczeniach na zwierzętach* w odniesieniu do współdziałania Inspekcji Weterynaryjnej z innymi podmiotami wynika z art. 36 *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach*. Chodzi o to, że Inspekcja Weterynaryjna w zakresie wykonywania zadań określonych w ustawie współpracuje (a więc musi, a nie tylko może współpracować) z Krajową Komisją Etyczną oraz lokalnymi komisjami etycznymi.

## ROLA INSPEKCJI WETERYNARYJNEJ W ZWALCZANIU PRZESTĘPSTW I WYKROCZEŃ PRZECIWKO ZWIERZĘTOM

Niezwykle charakterystyczną cechą ustaw o ochronie zwierząt oraz o doświadczeniach na zwierzętach jest szerokie operowanie sankcjami karnymi należącymi do prawa karnego w znaczeniu szerokim, obejmującym także prawo wykroczeń.

Dokładna analiza art. 35 *Ustawy o ochronie zwierząt* pozwala ujawnić dwanaście typów **przestępstw** (w tym m.in. zabicie zwierzęcia bez uzasadnionej przyczyny lub w sposób niehumanitarny, dokonanie uboju z naruszeniem przepisów regulujących ubój, znęcanie się nad zwierzętami) zagrożonych w typie podstawowym grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku, a w typie kwalifikowanym przez szczególne okrucieństwo – grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2, z możliwością lub obowiązkiem orzeczenia środków karnych przepadku, zakazu wykonywania określonego zawodu, działalności lub czynności, a także nawiązki na cel związany z ochroną zwierząt. Przepisy art. 37, 37a, 37b i 37d *Ustawy o ochronie zwierząt* przewidują kilkadziesiąt postaci **wykroczeń** zagrożonych karą aresztu od 5 do 30 dni albo grzywny od 20 do 5000 zł.

*Ustawa o doświadczeniach na zwierzętach* za **przestępstwa** uznaje przeprowadzanie doświadczeń z narażeniem zwierząt doświadczalnych na zbędny ból, cierpienie, strach lub trwale uszkodzenie organizmu (art. 38), bez odpowiedniego znieczulenia (art. 39), w celu testowania kosmetyków lub środków higienicznych (art. 40), powtórnie ze spowodowaniem silnego bólu, strachu lub cierpienia (art. 41). Zasadniczo przestępstwa te są zagrożone grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku, a tylko w kwalifikowanym przez szczególne okrucieństwo doświadczeniu w celu testowania kosmetyków lub środków higienicznych – grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Kolejne przepisy *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach* przewidują odpowiedzialność za **wykroczenia**: wykorzystywanie do doświadczeń zwierząt bezdomnych (art. 42), zwierząt gatunków uznanych za zagrożone wyginięciem lub zwierząt dzikich, jeżeli regulacje szczególne na to nie pozwalają (art. 43), pozyskiwanie zwierząt bezdomnych w celu ich hodowli jako laboratoryjnych (art. 44), prowadzenie hodowli zwierząt laboratoryjnych lub dostarczanie zwierząt doświadczalnych bez wymaganego zezwolenia albo bez zapewnienia zwierzętom właściwych warunków ich utrzymywania (art. 45), przeprowadzenie doświadczenia bez wymaganej zgody na jego przeprowadzenie albo niezgodnie z zatwierdzonym projektem doświadczenia (art. 46). Wszystkie te wykroczenia są

zagrożone karą aresztu od 5 do 30 dni albo grzywny od 20 do 5000 zł. Za wykroczenie z art. 45 można także orzec przepadek zwierząt doświadczalnych.

Ani *Ustawa o Inspekcji Weterynaryjnej*, ani ustawy o ochronie zwierząt i o doświadczeniach na zwierzętach nie określają trybu ścigania za przestępstwa i wykroczenia przewidziane w dwóch ostatnich ustawach. Ten tryb wynika z przepisów proceduralnych – w odniesieniu do przestępstw z przepisów k.p.k., w odniesieniu do wykroczeń z przepisów k.p.w. W obowiązującym stanie prawnym tylko sąd może wymierzyć karę zarówno za przestępstwo, jak i za wykroczenie. Wszystkie przestępstwa i wykroczenia z ustaw o ochronie zwierząt i o doświadczeniach na zwierzętach są ścigane z oskarżenia publicznego z urzędu (bez wniosku pokrzywdzonego) na podstawie aktu procesowego, którym w postępowaniu o przestępstwa jest akt oskarżenia wniesiony przez oskarżyciela publicznego (prokuratora lub policję), a w postępowaniu o wykroczenia – wniosek o ukaranie wniesiony przez oskarżyciela publicznego, którym może być prokurator, policja, ale także organ administracji rządowej i samorządowej, organ kontroli państwowej lub kontroli samorządu terytorialnego oraz straż gminna (miejska) wtedy, gdy w zakresie swego działania ujawniły wykroczenie.

Dostosowując te regulacje do ścigania przestępstw i wykroczeń z obu ustaw dochodzimy do następujących spostrzeżeń. W sprawach o **przestępstwa** Inspekcja Weterynaryjna nie ma uprawnień oskarżyciela publicznego. Jeżeli jednak w zakresie swego działania, w szczególności przy działaniach kontrolnych, dowie się o popełnieniu przestępstwa z *Ustawy o ochronie zwierząt* lub z *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach*, to będąc instytucją państwową ma z mocy art. 304 § 2 k.p.k. prawny (a nie tylko społeczny) obowiązek bezzwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub policję. Dalej sprawą zajmie się ten organ ścigania, tj. prokurator lub policja. Natomiast w sprawach o **wykroczenia** sytuacja jest odmienna. Inspekcja Weterynaryjna jest organem administracji rządowej w rozumieniu art. 17 § 3 k.p.w. Jeżeli zatem w zakresie swego działania, w szczególności przy działaniach kontrolnych, ujawni wykroczenie z *Ustawy o ochronie zwierząt* lub z *Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach*, może sama na podstawie art. 56 § 2 k.p.w. przeprowadzić czynności wyjaśniające, po czym na podstawie art. 17 § 3 k.p.w. skierować wniosek o ukaranie do sądu rejonowego i wystąpić przed sądem w charakterze oskarżyciela publicznego. Organy Inspekcji Weterynaryjnej są uznawane w piśmiennictwie za podstawowy organ oskarżycielski w sprawach o wykroczenia z ustaw o ochronie zwierząt oraz o doświadczeniach na zwierzętach (Radecki, 2007, s. 161 i 288).

## PODSUMOWANIE

Na postawione w tytule tego rozdziału pytanie: „Co oczekiwać i czego wymagać od Inspekcji Weterynaryjnej?” odpowiedziałbym, że można oczekiwać i wymagać tego, aby Inspekcja Weterynaryjna sumiennie realizowała swoje zadania sprecyzowane w *Ustawie o ochronie zwierząt* oraz w *Ustawie o doświadczeniach na zwierzętach*. Praktycznie chodzi przede wszystkim o to, aby Inspekcja Weterynaryjna przeprowadzała wymagane tymi ustawami kontrole, reagowała na stwierdzone uchybienia, zawiadamiała organy ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oraz sama podejmowała działania służące wdrażaniu odpowiedzialności za wykroczenia.

Inspekcja Weterynaryjna nie może sugerować się pojęciem „działalności nadzorowanej” w rozumieniu ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Pojęcie „nadzoru” w ustawach o ochronie zwierząt i o doświadczeniach na zwierzętach jest nieporównanie szersze, obejmujące i decyzje administracyjne, i kontrole, i stosowanie środków odpowiedzialności prawnej za wykroczenia, i zawiadomienia o popełnianiu przestępstw. Nawet gdyby Inspekcja Weterynaryjna uznawała swoje zadania wymienione w *Ustawie o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt* za swoje zadania priorytetowe, w żadnym wypadku nie zwalnia jej to od wykonywania zadań w zakresie ustaw o ochronie zwierząt oraz o doświadczeniach na zwierzętach, do czego zobowiązują ją wprost sama ustrojowa *Ustawa o Inspekcji Weterynaryjnej*, odsyłająca w swoim art. 3 ust. 3 do przepisów odrębnych, czyli m.in. do ustaw o ochronie zwierząt oraz o doświadczeniach na zwierzętach.

Od Inspekcji Weterynaryjnej można oczekiwać współdziałania z organizacjami społecznymi zainteresowanymi ochroną zwierząt, gdyż do takiego współdziałania zobowiązuje ją wprost art. 3 *Ustawy o ochronie zwierząt*, aczkolwiek ani ta ustawa ani *Ustawa o doświadczeniach na zwierzętach* nie przewidują tzw. „mocnych” środków prawnych, za których pomocą można by takie współdziałanie wymusić. Nie jest jednak tak, że współdziałanie zależy tylko od „dobrej woli” Inspekcji Weterynaryjnej, gdyż norma art. 3 *Ustawy o ochronie zwierząt* ma swoje znaczenie.

## LITERATURA CYTOWANA

- Jagielski, J. 2006. Kontrola administracji publicznej. Wydawnictwo „Lexis-Nexis”, Warszawa.  
Radecki, W. 2005. Interpretacje prawnicze. Współdziałanie organizacji społecznych z Inspekcją Weterynaryjną. *Ochrona Środowiska. Prawo i Polityka* nr 1: 51-55.

- Radecki, W. 2007. Ustawy: o ochronie zwierząt, o dowodzeniach na zwierzętach: z komentarzem. Centrum Doradztwa i Informacji „Difin”, Warszawa.
- Szewczyk, M. 1995. Nadzór w materialnym prawie administracyjnym. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Zimmermann, J. 2005. Prawo administracyjne. Wydawnictwo „Zakamycze”, Kraków.

# Postępowanie z bezdomnymi zwierzętami

Dawid Karaś

Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt EKOSTRAŻ we Wrocławiu

*Ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt* w art. 11 nakłada na jednostki samorządu terytorialnego zadanie zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom, tj. zwierzętom, których właściciela lub opiekuna nie można ustalić (art. 4 pkt. 16). Szczegółowa forma realizacji tego zadania została przez ustawodawcę pozostawiona jednostkom samorządu terytorialnego do ustalenia w formie uchwały rady gminy (art. 11 ust. 3, art. 11a). Ze względu na literalne wpisanie opieki nad bezdomnymi zwierzętami w zakres prawa ochrony zwierząt, każdy etap i każda forma realizacji przez gminy zadania opieki powinna odbywać się z uwzględnieniem ogólnych i szczegółowych norm *Ustawy o ochronie zwierząt*, które odzwierciedlają nakaz humanitarnego traktowania zwierząt (art. 5).

Możliwość dowolnego kształtowania przez jednostki samorządu terytorialnego formy zapewniania opieki bezdomnym zwierzętom została dodatkowo ograniczona przez ustawodawcę w sferze normatywnej poprzez określenie zasad oraz warunków wylapywania bezdomnych zwierząt (w wynikającym z delegacji art. 11 ust. 2 *Ustawy o ochronie zwierząt Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 26 sierpnia 1998 r. w sprawie zasad i warunków wylapywania bezdomnych zwierząt*) oraz uregulowanie działalności związanej z opieką nad bezdomnymi zwierzętami w formie schronisk dla bezdomnych zwierząt w zakresie ogólnym (art. 7 *Ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach*) oraz szczególnym (art. 4 oraz art. 5 *Ustawy z 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt*). Oba wyżej wymienione akty prawne penalizują fakt prowadzenia działalności w formie schronisk dla bezdomnych zwierząt bez spełnienia określonych warunków i uzyskania przewidzianych zezwoleń.

Odpowiedzialność prawna jednostek samorządu terytorialnego w zakresie wykonywania zadań publicznych, w tym odpowiedzialność osób uprawnionych do reprezentowania samorządu na zewnątrz w zakresie praw majątkowych (wójt, burmistrz, prezydent, skarbnik gminy), wynika z zasad ogólnoustrojowych oraz szczegółowych. Po pierwsze, jednostki samorządu terytorialnego wykonują zadania publiczne wyłącznie na własną odpowiedzialność, nawet gdy zlecają ich realizację podmiotom zewnętrznym zgodnie z art. 2 *Ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym*. Po drugie, jednostki samorządu

terytorialnego zobowiązane są do powierzania zadań publicznych wyłącznie podmiotom posiadającym stosowne zezwolenia, jeśli są one wymagane (art. 3 *Ustawy z 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej*). Po trzecie, wójt gminy nie może podejmować jakichkolwiek działań w zakresie opieki nad bezdomnymi zwierzętami bez podstawy w formie uchwały organu stanowiącego gminy lub wbrew treści uchwalonego prawa miejscowego w tym zakresie (art. 15 *Ustawy o samorządzie gminnym* w związku z art. 11 ust. 3 oraz art. 11a *Ustawy o ochronie zwierząt*). Działania takie każdorazowo noszą znamiona popełnienia przestępstwa przekroczenia uprawnień służbowych przez funkcjonariusza publicznego (art. 231 *Ustawy z 6 czerwca 1997 roku kodeks karny*).

#### ASPEKTY FORMALNE

Wszelkie szczegółowe rozstrzygnięcia w zakresie wykonywania zadania opieki nad bezdomnymi zwierzętami wymagają formalnych uchwał organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego. Wszelkie formalne uregulowania przedmiotowej kwestii powinny natomiast bezwzględnie wynikać nie tylko z przepisów prawa, ale także jego interpretacji, uwzględniających wyrażoną w 1997 r. w *Ustawie o ochronie zwierząt* wolę ustawodawcy objęcia bezdomnych zwierząt opieką i ochroną, nie zaś ich fizyczną eliminacją z przestrzeni publicznej polskich wsi, miast i miasteczek.

#### **Uchwały rady gminy**

Jednostki samorządu terytorialnego mogą zapewniać opiekę bezdomnym zwierzętom z wykorzystaniem takich narzędzi ustawowych jak ich **wyłapywanie oraz umieszczanie w schroniskach** oraz/lub **aktywne poszukiwanie nowych właścicieli dla zwierząt**. Użycie każdego z nich wymaga uszczegółowienia w ramach prawa lokalnego. Zlecenie przez jednostki samorządu terytorialnego wyłapywania bezdomnych zwierząt możliwe jest wyłącznie po podjęciu stosownej uchwały w ramach której musi nastąpić konkretne rozstrzygnięcie dotyczące dalszego postępowania z wyłapanymi zwierzętami (art. 11 ust. 3 *Ustawy o ochronie zwierząt*). Ustawodawca przyjął bowiem jednoznacznie, że samo wyłapywanie bezdomnych zwierząt (w tym umieszczenie ich schronisku, por. § 4 rozporządzenia w sprawie zasad i warunków wyłapywania bezdomnych zwierząt) nie wyczerpuje co do istoty zadania zapewniania im opieki przez gminy (por. art. 11 *Ustawy o ochronie zwierząt*). Wszelkie autentyczne wykładnie przepisów art. 11 *Ustawy o ochronie*

zwierząt dokonywane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji po 1997 roku wyraźnie stanowią, że wyłapywanie bezdomnych zwierząt oraz umieszczanie ich w schronisku **ma wyłącznie subsydiarny charakter względem ogólnego zadania zapewnienia im opieki**. Dowodzi tego m.in. odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji na interpelację nr 5965 w sprawie wykładni przepisów *Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 26 sierpnia 1998 r. w sprawie zasad i warunków wyłapywania bezdomnych zwierząt*<sup>5</sup>.

Uchwała w sprawie wyłapywania bezdomnych zwierząt oraz rozstrzygnięcia o dalszym postępowaniu z wyłapanymi zwierzętami musi zostać podjęta w formie odrębnego aktu prawa miejscowego, po uzgodnieniu jej treści z powiatowym lekarzem weterynarii oraz zaopiniowaniu przez organizację społeczną, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt. Ten wymóg formalny powoduje, że organizacje społeczne zyskują realny (choć niestety rzadko wykorzystywany) wpływ na humanitarne standardy lokalnego prawa ochrony zwierząt. Mogą one prowadzić lokalny lobbing na rzecz humanitarnych rozstrzygnięć w zakresie opieki nad bezdomnymi zwierzętami, mają także możliwość skarżenia treści uchwał organów stanowiących samorządu terytorialnego do właściwych organów ścigania na podstawie art. 5 *Ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze*, a także bezpośrednio do sądów administracyjnych. Skuteczności takich działań dowodzi niedawne orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA)<sup>6</sup>, że wadliwa uchwała rady gminy w sprawie wyłapywania *per se* narusza interes prawny organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt.

Nadzór nad zgodnością z prawem uchwał sprawuje także z urzędu wojewoda, który powinien uchylić lub skierować do sądu administracyjnego każdą uchwałę naruszającą przepisy prawa, w tym przepisy *Ustawy o ochronie zwierząt*. Organizacje społeczne mogą zatem występować także do wojewody w sprawach ewentualnych naruszeń lub wątpliwości w zakresie zgodności z prawem treści uchwał organów stanowiących samorządu terytorialnego.

W kontekście uzgadniania i opiniowania uchwał rad gmin zarówno powiatowi lekarze weterynarii, jak i przedstawiciele organizacji społecznych winni przede wszystkim pamiętać, że sam deklarowany w uchwale fakt umieszczania zwierząt w bliżej nieokreślonym

---

<sup>5</sup> <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/124C20BE>

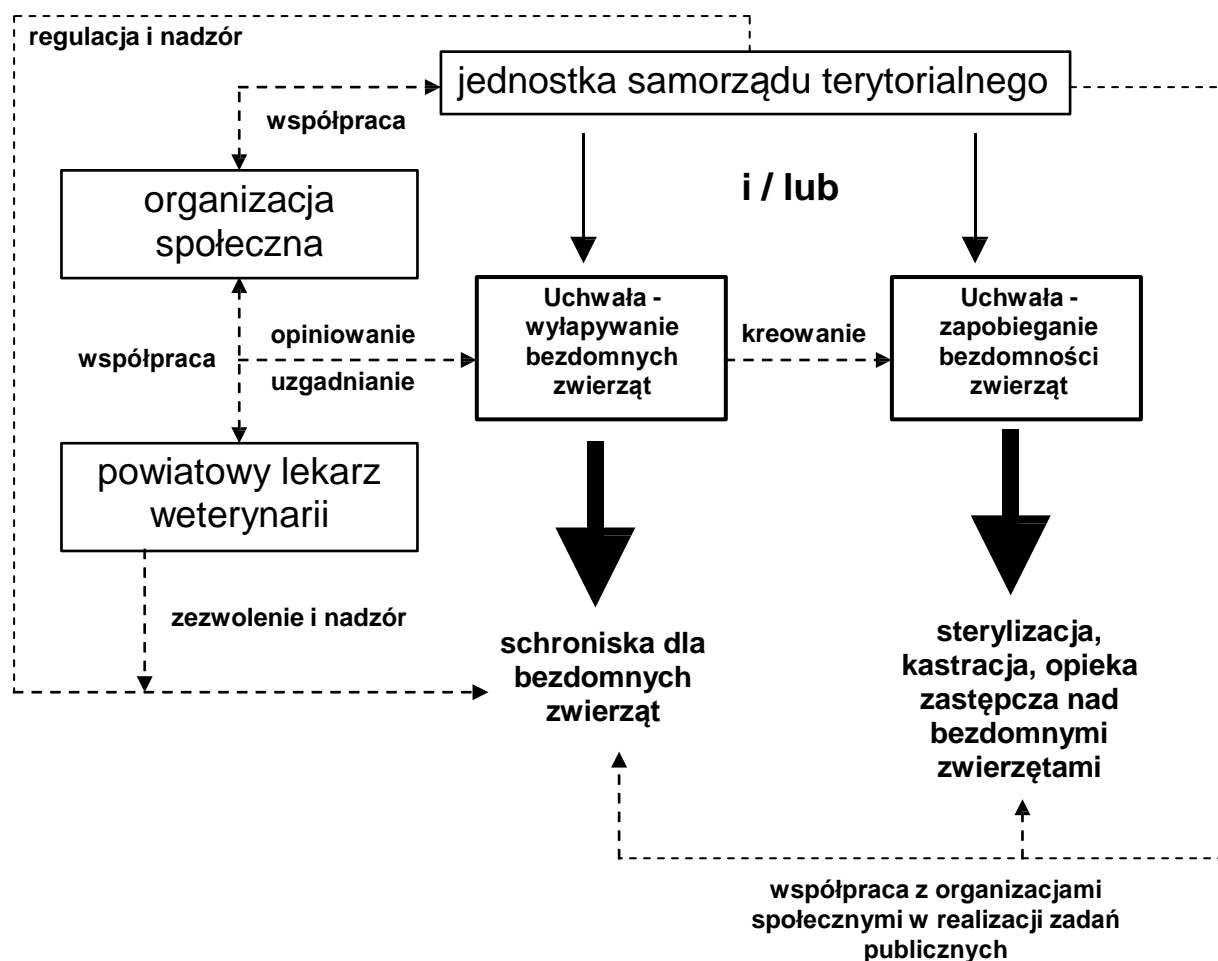
<sup>6</sup> Wyrok z 12 czerwca 2007 r. Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie skargi Fundacji „Azył Pod Psim Aniołem” w Warszawie na uchwałę Rady Miejskiej w Górze w przedmiocie obowiązków osób utrzymujących zwierzęta domowe, zwierzęta gospodarskie mających na celu ochronę przed zagrożeniem lub uciążliwością dla ludzi, jak również zanieczyszczaniem terenów przeznaczonych do wspólnego użytku oraz w sprawie wyłapywania bezdomnych zwierząt (sygn. akt II OSK 339/07).  
<http://boz.org.pl/prawo/miejscowe/nsa2007/nsa070612.pdf>

schronisku nie stanowi wymaganego przez ustawodawcę rozstrzygnięcia o dalszym postępowaniu z wyłapanymi zwierzętami. Zadaniem gminy nie wydaje się także, jak to dzieje się na ogół, powtarzanie w treści uchwały zapisów rozporządzenia w sprawie zasad i warunków wyłapywania bezdomnych zwierząt, tj. stwierdzanie że zwierzęta *ktoś* wyłapie i umieści w *jakimś* schronisku. Całkowicie niedopuszczalne są także zapisy, które zakładają jedynie ograniczony czasowo (najczęściej 14-dniowy) okres opieki nad bezdomnymi zwierzętami przez jednostki samorządu terytorialnego. Działania takie, legalne przed wejściem w życie *Ustawy o ochronie zwierząt* w 1997 roku, obecnie nie znajdują jakichkolwiek (nawet domniemanych) podstaw prawnych i wprost świadczą o zamiarze pozbycia się zwierząt, którymi gminy powinny opiekować się bezterminowo. Jedynym czasowym ograniczeniem opieki nad bezdomnymi zwierzętami przez samorządy terytorialne może być fakt przekazania ich na własność innej osoby, ponieważ zwyczajnie dopiero wtedy dane zwierzę – pozyskując właściciela - przestaje być bezdomne. Nie istnieją przy tym podstawy logiczne i prawne, aby uważać, że bezdomne zwierzęta po określonym czasie stają się własnością, a tym samym wyłącznym problemem schronisk dla bezdomnych zwierząt: sama nazwa wskazuje, że schroniska są miejscami opieki nad bezdomnymi zwierzętami, a te – z definicji ustawowej - właścicieli nie mają. Potwierdza to m.in. odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi na interpelację nr 5963 w sprawie procedur Inspekcji Weterynaryjnej<sup>7</sup>.

Na podstawie analizy przywołanego tutaj całokształtu przepisów prawnych stwierdzić należy, że **przedmiotowa uchwała powinna zawierać jednoznaczne i szczegółowe rozstrzygnięcia dotyczące opieki nad bezdomnymi zwierzętami**, tj. precyzować kto je wyłapuje, gdzie konkretnie zwierzęta trafiają po wyłapaniu, jaki będzie ich dalszy los w wymiarze organizacyjnym i czasowym, w jaki sposób finansowana oraz dokumentowana będzie zgodna ze standardami prawa ochrony zwierząt opieka nad nimi. W szczególności w/w uchwała powinna zawierać: (1) wymóg zlecenia zadania opieki nad bezdomnymi zwierzętami tylko i wyłącznie podmiotom, które legitymują się wszelkimi wymaganymi zezwoleniami dla prowadzenia działalności w tym zakresie, (2) wymóg bieżącego kontrolowania przez właściwe jednostki gminy wykonywania przez w/w podmioty

---

<sup>7</sup> <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/4C28BD40>



**Figura 1.** Postępowanie z bezdomnymi zwierzętami: lokalna współpraca pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego, organami administracji publicznej oraz organizacjami ochrony zwierząt pozwala na efektywne, transparentne i humanitarne rozwiązywanie problemu bezdomnych zwierząt zwłaszcza w wobec słabości regulacji prawnych tego problemu (szczegóły w tekście).

zewnętrzne lub wewnętrzne (tj. jednostki budżetowe gminy) zadania opieki nad bezdomnymi zwierzętami wraz z określeniem zakresu dokumentowania oraz odpowiedzialności służbowej jednostek odpowiedzialnych za kontrolę, (3) wymóg dokumentowania przez właściwe jednostki samorządu losów bezdomnych zwierząt poprzez prowadzenie ich pełnej ewidencji we własnym zakresie, (4) wymóg stałego finansowania opieki nad bezdomnymi zwierzętami, nawet jeśli odbywa się ona w formie zleconej innym podmiotom, (5) procedury formalne dotyczące ustania ustawowego obowiązku opieki poprzez przekazanie zwierzęcia na własność innej osoby (tzw. adopcja zwierzęcia).

Formalne rozstrzygnięcia dotyczące zapewniania opieki bezdomnym zwierzętom przez gminy **nie muszą jednak w konieczny sposób odnosić się do instytucji wyłapywania tych zwierząt oraz umieszczania ich w schroniskach** i mogą opierać się na uregulowaniach

w zakresie poszukiwania nowych właścicieli dla bezdomnych zwierząt w ramach programu zapobiegania bezdomności zwierząt, o którym mowa w art. 11a *Ustawy o ochronie zwierząt*. Gminy mogą w ten sposób zlecać opiekę nad bezdomnymi zwierzętami organizacjom społecznym na zasadach określonych w *Ustawie z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*. Ten typ sprawowania opieki, pod warunkiem ścisłego uszczegółowienia w ramach uchwały, może stać się zgodnym z prawem i optymalnym – także z punktu widzenia finansów publicznych – sposobem na przynajmniej częściową realizację zadania opieki, zwłaszcza w przypadku niewielkich gmin, które nie mają możliwości finansowych i organizacyjnych do instytucjonalizowania tego zadania w ramach wyłapywania oraz / lub faktycznie zajmują się niewielką ilością bezdomnym zwierząt. Formalne zapisy prawa miejscowego powinny przy tym jednoznacznie określać wszystkie wymienione w poprzednim akapicie aspekty realizacji przez gminy zadania opieki nad bezdomnymi zwierzętami.

Żadne lokalne uregulowania w zakresie sprawowania opieki nad bezdomnymi zwierzętami nie zastąpią jednak spójnych **gminnych programów zapobiegania bezdomności zwierząt**, które gminy – z mocy prawa – mogą podejmować, a – w ramach zdrowego rozsądku oraz troski o finanse publiczne – powinny podejmować na zasadzie art. 11a *Ustawy o ochronie zwierząt*. Bezdomne zwierzę, które wałęsa się po ulicy i któremu gminna zobowiązana jest zapewnić opiekę na własny koszt, jest tylko finalnym produktem braku troski lokalnych urzędników o egzekwowanie od właścicieli obowiązku sprawowania opieki nad zwierzętami oraz humanitarne przeciwdziałanie nadpopulacji zwierząt domowych.

W ramach przyjętego na zasadzie art. 11a *Ustawy o ochronie zwierząt* programu zapobiegania bezdomności zwierząt, gmina może

pozyskiwać we współpracy z organizacjami społecznymi fundusze na edukację lokalnych społeczności w zakresie konieczności sterylizacji i kastracji zwierząt oraz prowadzić takie programy edukacyjne,

sterylizować i kastrować bezdomne zwierzęta, które znajdują się pod jej opieką, promować kastracje i sterylizacje zwierząt domowych poprzez finansowanie lub współfinansowanie takich zabiegów oraz zwalnianie właścicieli wysterylizowanych zwierząt z obowiązku płacenia podatku od ich posiadania, promować adopcję bezdomnych zwierząt oraz tymczasową opiekę nad nimi przez osoby fizyczne (zwolnienie z podatku od posiadania adoptowanego psa,

zwrot kosztów realizacji zlecenia opieki na podstawie przepisów kodeksu cywilnego),

wprowadzić urzędowy rejestr zwierząt domowych i egzekucję opłat za ich posiadanie – gmina musi zajmować się jedynie zwierzętami, których opiekuna nie mogą ustalić, w zatem jest w jej interesie, aby można było ustalić go jak najczęściej.

### **Regulowanie działalności**

Jednostki samorządu terytorialnego mogą faktycznie wpływać na poziom opieki nad bezdomnymi zwierzętami w sferze norm także poprzez jasne i konkretne sprecyzowanie wymagań dla prowadzenia działalności w formie schronisk dla bezdomnych zwierząt, do czego wprost obliguje je art. 7 ust. 3 *Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach* (dotyczy to także prowadzenia schronisk przez gminne jednostki organizacyjne). Warunki prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt zostały pozostawione do określenia przez samorządy, przy czym nie ulega wątpliwości, że powinny one uwzględniać ogólne imperatywy wynikające zarówno z przepisów dotyczących ochrony zwierząt, ponieważ schronisko jako miejscem humanitarnej opieki, jak i ochrony zdrowia zwierząt, ponieważ schronisko jako placówką nadzorowaną przez powiatową inspekcję weterynaryjną, która musi spełniać ściśle określone wymogi weterynaryjne zgodnie z *Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 czerwca 2004 roku w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt*.

Wydanie zezwolenia na prowadzenie działalności w formie schroniska dla bezdomnych zwierząt może zostać uzależnione m.in. od takich warunków, jak (a) spełnienie wymagań weterynaryjnych przewidzianych dla prowadzenia działalności tego typu, (b) uzyskanie opinii przynajmniej dwóch organizacji społecznych, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt w zakresie możliwości zapewniania zwierzętom właściwych warunków bytowania, (c) prowadzenie ścisłej ewidencji zwierząt objętych opieką, (d) niekaralność za wykroczenia lub przestępstwa z *Ustawy o ochronie zwierząt* osób prowadzących schronisko oraz ich pracowników i wolontariuszy, (e) przeszkolenie kadry w zakresie ochrony zwierząt. Ze ścisłym określeniem warunków dla prowadzenia tego typu działalności powinna korespondować ich bieżąca kontrola, w tym zdecydowane piętnowanie prób prowadzenia na terenie gminy schronisk dla bezdomnych zwierząt, które nie uzyskały stosownych zezwoleń.

## ASPEKTY PRAKTYCZNE

Jednostki samorządu terytorialnego podczas realizowania zadania opieki nad bezdomnymi zwierzętami powinny ściśle przestrzegać zarówno ogólnych zasad wynikających z prawa ochrony zwierząt w Polsce, jak i lokalnych - prawidłowo skonstruowanych - rozstrzygnięć w tym zakresie. Powinność ta wynika nie tylko z oczywistej zasady legalizmu, która jest istotową cechą każdej władzy, lecz także z interesów ekonomicznych gmin oraz interesów społeczno-politycznych osób, które ponoszą odpowiedzialność za funkcjonowanie jednostek samorządu terytorialnego.

Po pierwsze, gminy ponoszą odpowiedzialność finansową za bezdomne zwierzęta, niezależnie od tego do jakich miejsc i na jakiej podstawie prawnej są one kierowane. W świetle wyjątkowo wzmożonej po 2005 roku aktywności organizacji ochrony zwierząt w publicznym ujawnianiu i piętnowaniu „umieralni”, „pseudoschronisk” i „pensjonatów” dla bezdomnych zwierząt, wysokimi kosztami opieki nad zwierzętami z takich miejsc obarczane są zarówno gminy, na których terenie dochodzi do gromadzenia zwierząt z często kilkudziesięciu innych jednostek samorządu terytorialnego, jak i gminy kierujące tam zwierzęta. W dłuższej perspektywie czasowej oznacza to – poza koniecznością zapewniania opieki bezdomnym zwierzętom na bieżąco – znaczące wydatki na utrzymanie „nielegalnie” funkcjonujących zakładów opieki i/lub przeniesienie zwierząt do innych miejsc. Dla przykładu, Gmina oraz Miasto Oleśnica poniosły w latach 2007–2008 wydatki rzędu 60.000 zł na utrzymanie zwierząt z „Pogotowia dla Małych Zwierząt” w Nowej Ligocie po ujawnieniu, że dochodzi tam do znęcania się nad zwierzętami na masową skalę. Placówka ta przez wiele lat funkcjonowała bez zezwolenia macierzystej gminy i przyjmowała psy z ponad 40 (!) dolnośląskich oraz lubuskich samorządów. W 2010 roku gminy Kudowa Zdrój oraz Świdnica zmuszone zostały do wydatkowania znaczących kwot pieniędzy na konieczność przeniesienia kilkudziesięciu własnych psów z nielegalnie działającego „pensjonatu” w Dobrocinie koło Dzierżoniowa, do którego pierwotnie kierowały bezdomne zwierzęta, po ujawnieniu skandalicznych warunków ich bytowania.

Po drugie, zdecydowanie wzrosła wrażliwość społeczna ludzi na kwestie związane z ochroną zwierząt. Doświadczenia organizacji społecznych wyraźnie wskazują na to, że mieszkańcy gmin nie oczekują odławiania z ulic bezdomnych psów i pozbywania się ich byle gdzie, lecz rzeczywistej opieki nad nimi za publiczne – a więc także ich – pieniądze. Praktyki organizowania przez samorządy terytorialne „umieralni dla zwierząt” lub nawet tylko cichego przyzwalania na ich funkcjonowanie odbijają się szerokim echem w mediach lokalnych,

regionalnych i ogólnopolskich, wzbudzając poważne niezadowolenie społeczne. Działania takie są publiczne piętnowane i w oczywisty sposób wpływają nie tylko na doraźną ocenę lokalnej władzy, ale mogą wywierać wpływ także na przyszłe preferencje wyborcze członków lokalnych społeczności.

### **Czego nie wolno**

Jeśli jednostka samorządu terytorialnego zdecyduje się oprzeć zadanie opieki nad bezdomnymi zwierzętami na instytucji ich wyłapywania, powinna ściśle przestrzegać obowiązującego prawa ochrony zwierząt (w zwłaszcza ), a także rozstrzygnąć co do dalszego postępowania z wyłapanymi zwierzętami opracowanych w ramach prawa lokalnego.

#### **Niedopuszczalne są w szczególności następujące praktyki:**

(1) Wyłapywanie bezdomnych zwierząt, które nie jest formalnie i materialnie poprzedzone zapewnieniem im miejsca w konkretnym schronisku dla bezdomnych zwierząt (nie „pensjonacie”, „hotelu”, „przylasku”). Informacja o tym fakcie powinna zostać podana do informacji publicznej zgodnie z §3 *Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 26 sierpnia 1998 r. w sprawie zasad i warunków wyłapywania bezdomnych zwierząt*, i to nie tylko dla zachowania transparentności działań lokalnej władzy, ale także z powodu konieczności zapewnienia właścicielom możliwości odnalezienia zagubionych zwierząt. Niejasne i nierzetelne praktyki zapewniania opieki bezdomnym zwierzętom często prowadzą do paradoksu, w którym gmina jako tymczasowy opiekun nie jest w stanie wskazać właścicielowi zagubionego zwierzęcia choćby jedynie przypuszczalnego miejsca jego aktualnego przebywania.

(2) Kierowanie wyłapanych zwierząt do miejsc, które nie są schroniskami dla bezdomnych zwierząt w świetle polskiego prawa, tj. które przynajmniej nie posiadają zezwolenia samorządu terytorialnego na prowadzenie działalności w tym zakresie oraz nie są wpisane do wykazu placówek nadzorowanych przez powiatową inspekcję weterynaryjną jako schroniska dla zwierząt.

(3) Przechowywanie wyłapanych zwierząt na terenie prywatnych posesji, zakładów komunalnych gmin i innych miejsc, które nie są schroniskami w świetle polskiego prawa bez podstawy prawnej w formie zapisu w uchwale rady gminy, która precyzuje przynajmniej czas, miejsce oraz warunki przechowywania. Są to minimalne warunki rozstrzygnięcia o dalszym postępowaniu z wyłapanymi zwierzętami w przypadku, gdy nie są one niezwłocznie przekazywane do schroniska dla bezdomnych zwierząt.

(4) Pozorowanie opieki przez wylapywanie bezdomnych zwierząt pomimo braku uzgodnionego miejsca w schronisku i przetrzymywania ich przez podmioty wylapujące w bliżej nieokreślonych miejscach. Wylapane zwierzęta powinny być – po wcześniejszym uzgodnieniu – przekazywane do schronisk dla bezdomnych zwierząt zgodnie z §4 *Rozporządzenia w sprawie zasad i warunków wylapywania bezdomnych zwierząt*; przetrzymywanie zwierząt jest możliwe przed przewiezieniem do schroniska (§6 tego rozporządzenia), lecz zgodnie szczegóły (czas, miejsce) tego etapu opieki powinny być określone zarówno w umowie z podmiotem wylapującym (§5.2 tego rozporządzenia) jak i w ramach formalnego rozstrzygnięcia o dalszym postępowaniu z wylapanymi zwierzętami w uchwale rady gminy.

### Co można

Gminy, w zależności od swoich potrzeb, mogą w różny sposób realizować zadanie opieki nad bezdomnymi zwierzętami, pod warunkiem określenia reguł takiej opieki oraz ich ścisłego przestrzegania. **Reguły te, należy jeszcze raz powtórzyć, powinny być zgodne z polskimi standardami ochrony zwierząt domowych.** Bezdomne zwierzęta mogą być (a) czasowo przetrzymywane przez gminy we właściwych warunkach bytowania przed przewiezieniem ich do schroniska w celu poszukiwania im nowych właścicieli pod warunkiem formalnego określenia szczegółów tej formy opieki w ramach prawa miejscowego, (b) przekazywane pod opiekę organizacji społecznych pod warunkiem starannego określenia zasad wzajemnej współpracy w ramach stosownej uchwały rady gminy.

Szacuje się, że liczba bezdomnych zwierząt w Polsce znacznie przekracza możliwości zapewnienia im instytucjonalnej opieki ze strony jednostek samorządu terytorialnego. Możliwości te nie są – jakby mogło się wydawać – ograniczane głównie przez budżety gmin. W 2007 roku tylko 60% polskich gmin w jakikolwiek sposób zajmowało się bezdomnymi zwierzętami: usunięcie z przestrzeni publicznej 84.000 bezdomnych zwierząt kosztowało je ponad 55 milionów złotych<sup>8</sup>. Znacznie istotniejszym niż pieniądze problemem – z punktu widzenia gmin – wydaje się być brak miejsc w schroniskach dla bezdomnych zwierząt, który niewątpliwie przekłada się na bardzo wysokie kwoty pieniężne wymagane za przyjęcie sztuki zwierzęcia do schroniska oraz uporczywe poszukiwanie przez wójtów i

---

<sup>8</sup> Według danych Biura Ochrony Zwierząt Fundacji dla Zwierząt „Argos” w Warszawie.

burmistrzów tańszych alternatyw, które na ogół są niezgodne z prawem i mają niewiele wspólnego z humanitarną ochroną zwierząt.

Oczywiście gminy i związki gmin, przy współpracy organizacji ochrony zwierząt, także z wykorzystaniem funduszy pochodzących z Unii Europejskiej, mogą tworzyć nowe miejsca instytucjonalnej opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Nowe miejsca w schroniskach nigdy nie staną się jednak rozwiązaniem problemu bezdomności zwierząt w Polsce: zawsze będzie ich zbyt mało w stosunku do zapotrzebowania na otoczenie opieką zwierząt, które są bezpośrednim produktem nieodpowiedzialności właścicieli (niekontrolowane rozmnażanie, porzucanie). Dopóki nie wdrożone zostaną lokalne mechanizmy zapobiegania bezdomności zwierząt, zawsze będzie istniała pokusa lub konieczność pozorowania opieki nad aktualnie bezdomnymi zwierzętami. Dlatego tak ważne i humanitarne, ale także opłacalne ekonomicznie jest **inicjowanie przez gminy programów kontroli liczebności populacji zwierząt domowych**. Organizacje ochrony zwierząt oraz powiatowe inspekcje weterynaryjne bez wątpienia powinny je wymuszać, wspierać i promować. Zwłaszcza, że systematycznie rośnie zarówno ilość bezdomnych zwierząt pozostających pod opieką gmin, jak i publiczne koszty sprawowania tej opieki (lub niestety częściej „pseudoopieki”).

Słuszność przedstawianej tutaj strategii łączenia zapewniania opieki nad bezdomnymi zwierzętami z zapobieganiem bezdomności zwierząt ma silne potwierdzenie empiryczne. Jest praktykowane w rozwiniętych krajach zachodniej Europy. Polskie gminy, które wprowadziły szczegółowe zasady ewidencji zwierząt domowych oraz obowiązek zapłaty wysokiego podatku od ich posiadania, zwalnając z niego nowych właścicieli bezdomnych zwierząt oraz właścicieli zwierząt wysterylizowanych, a dodatkowo zdecydowały się – w miarę możliwości – na finansowanie sterylizacji zwierząt oraz usypiania ślepych miotów, notują mniejsze problemy z bezdomnością zwierząt (dotyczy to np. miast Szczecin i Szczecinek). Sama możliwość jednoznacznego ustalenia faktycznego właściciela zwierzęcia poprzez system elektronicznej ewidencji umożliwia nie tylko słuszne roszczenie ze strony gminy w stosunku do właściciela w zakresie zwrotu publicznych kosztów sprawowania opieki zastępczej, ale także możliwość ścigania go z urzędu w postępowaniu karnym za porzucenie zwierzęcia (porzucenie zwierzęcia przez właściciela lub opiekuna jest przestępstwem w świetle *Ustawy o ochronie zwierząt*). Sterylizacja zwierząt zapobiega ich przygodnemu, niekontrolowanemu rozmnażaniu, a wprowadzenie lokalnych przepisów dotyczących zakazu handlu zwierzętami domowymi w miejscach publicznych bezpośrednio ogranicza podaż.

## PODSUMOWANIE

Treść art. 11 *Ustawy o ochronie zwierząt* precyzyjnie przesądza, że zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom (w tym ich wylapywanie) jest zadaniem publicznym jednostek samorządu terytorialnego w zakresie humanitarnej ochrony zwierząt. Wszelkie aspekty formalne i materialne realizacji przez gminy tego zadania publicznego **powinny być zatem bezwzględnie podporządkowane ogólnym normom humanitarnej opieki nad zwierzętami**, w związku z którymi zadanie to zostało sformułowane i z których ono wprost (a nie jedynie poprzez domniemanie) wynika. Jest tak nawet jeśli wykonywanie tego zadania może służyć także pomocniczo realizacji innych celów, do których polskie gminy zostały zobowiązane przez inne ustawy (np. *Ustawę o utrzymaniu porządku i czystości w gminach*).

W 1997 roku ustawodawca przesądził w formie odrębnego aktu prawnego czyli *Ustawy o ochronie zwierząt*, że (1) odczuwające zwierzęta winny być otoczone przez człowieka opieką i ochroną, (2) każde (także bezdomne) zwierzę wymaga humanitarnego traktowania, (3) znęcanie się nad zwierzętami jest przestępstwem, (4) działanie lub zaniechanie (także wójta/burmistrza/prezydenta miasta), którego skutkiem jest utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania lub ich porzucenie, wyczerpuje prawno-karne znamiona przestępstwa znęcania się nad zwierzętami (art. 35 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 2 pkt. 10 i 11). Można wskazać bez trudu, że wyczerpuje w sposób szczególny, ponieważ to m.in. właśnie jednostki samorządu terytorialnego (jako organy administracji publicznej w rozumieniu *Ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego*) zostały w szczególności zobowiązane przez ustawodawcę do podejmowania działań na rzecz ochrony zwierząt (art. 1 ust. 3 *Ustawy o ochronie zwierząt*).

Jednostki samorządu terytorialnego, w rzeczywistej współpracy z powiatowymi inspektoratami weterynarii i organizacjami ochrony zwierząt, powinny zatem postępować z bezdomnymi zwierzętami w taki sposób, który ukierunkowany jest przede wszystkim na zapewnienie im właściwej opieki oraz znalezienie dla nich nowych troskliwych właścicieli. Art. 11 oraz art. 11a *Ustawy o ochronie zwierząt* dostarczają zarówno narzędzi do prowadzenia lokalnego dyskursu o problemie bezdomnych zwierząt pomiędzy gminą, organem nadzoru nad wykonaniem ustawy jakim jest powiatowy lekarz weterynarii oraz organizacjami ochrony zwierząt, jak też ściśle określają obszar, w ramach którego ta dyskusja może mieć miejsce. Obszar ten wyznaczony jest przez wynikający z *Ustawy o ochronie zwierząt* nakaz humanitarnego traktowania wszystkich zwierząt kręgowych.

## Jak założyć i utrzymywać schronisko?

Ewa Gebert & Ewa Rudzińska

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt OTOZ-Animals

Głównym zadaniem schroniska dla bezdomnych zwierząt z definicji jest zapewnienie schronienia i opieki zagubionym, porzuconym lub z innych przyczyn bezdomnym zwierzętom, a także ułatwienie właścicielom odnalezienia zaginionego psa lub kota. Jednakże samo umieszczanie zwierząt w schroniskach nie rozwiąże problemu bezdomności. Niezwykle istotnym, a często niedocenianym zadaniem, jakie stoi przed nowoczesnymi, dobrze zarządzanymi schroniskami, jest zapobieganie zjawisku bezdomności przez prowadzenie szerokiej akcji humanitarnego zmniejszania populacji zwierząt bezdomnych poprzez sterylizację, a także organizowanie szeroko zakrojonych akcji adopcyjnych oraz prowadzenie działalności edukacyjnej dla dzieci i młodzieży w zakresie odpowiedniej opieki nad zwierzętami. W dzisiejszych czasach personel schroniska oraz wolontariusze dysponują bardzo skutecznym narzędziem promocji adopcji zwierząt jakim jest Internet. Prezentowanie zwierząt, które oczekują na domy, na wszelkiego rodzaju portalach internetowych, nie tylko skutkuje znacznym wzrostem liczby udanych adopcji, ale pomaga budować pozytywny wizerunek schroniska. Prowadzenie akcji edukacyjnych i popularyzujących adopcje powinno obejmować również współpracę z mediami takimi jak prasa, radio i telewizja. W miarę możliwości finansowych schroniska powinny pomagać osobom opiekującym się wolnożyjącymi kotami, a zwłaszcza pomagać w ich sterylizacji. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że w zwalczaniu bezdomności pomocne okazuje się trwałe znakowanie zwierząt, np. przy pomocy mikroczipów, dzięki którym łatwo zidentyfikować właściciela zagubionego lub porzuconego zwierzęcia. Obecnie coraz więcej schronisk decyduje się na czipowanie swoich podopiecznych.

Podstawy prawne do prowadzenia schronisk zawarte są w art. 11 ust. 1 *Ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt*, który stanowi, że zapewnienie opieki i ochrony przed bezdomnymi zwierzętami należy do obowiązkowych zadań własnych gminy. Status prawny schronisk dla bezdomnych zwierząt określa też *Ustawa z 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt* i wydane na jej podstawie *Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 23 czerwca 2004r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt*, zwane

dalej *Rozporządzeniem o schroniskach*, oraz *Ustawa z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach*.

## PLANOWANIE I BUDOWA SCHRONISKA

### **Infrastruktura**

Zgodnie z art. 1 pkt. 1 lit. j *Ustawy z 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt* prowadzenie schronisk dla zwierząt należy do tzw. „działalności nadzorowanej”. Zamiar prowadzenia schroniska dla zwierząt na danym terenie należy zatem zgłosić pisemnie powiatowemu lekarzowi weterynarii, który nada placówce numer identyfikacyjny. Aby prowadzić działalność nadzorowaną należy spełnić odpowiednie wymagania lokalizacyjne, sanitarne, organizacyjne i techniczne, zabezpieczające przed zagrożeniem epizootycznym. Zgodnie z *Rozporządzeniem o schroniskach*, schronisko powinno być zlokalizowane w miejscu oddalonym co najmniej o 150 m od siedzib ludzkich, obiektów użyteczności publicznej, zakładów należących do podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w zakresie produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego, zakładów należących do przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w zakresie wytwarzania środków żywienia zwierząt, zakładów prowadzących działalność w zakresie zbierania, przechowywania, operowania, przetwarzania, wykorzystywania lub usuwania ubocznych produktów zwierzęcych, rzeźni, targów, spędów, ogrodów zoologicznych oraz innych miejsc gromadzenia zwierząt, zaś teren, na którym jest zlokalizowane schronisko, powinien być utwardzony i ogrodzony.

Zgodnie z *Rozporządzeniem o schroniskach*, w planowaniu schroniska należy uwzględnić pomieszczenia do utrzymywania zwierząt umożliwiające swobodne poruszanie się i bezpieczeństwo oraz **wybiegi pozwalające na zachowania właściwe dla gatunków przebywających na nich zwierząt** (Figura 2). Należy zapewnić zarówno pomieszczenia dla osobników zdrowych (osobne dla samców, samic, samic z oseskami, młodych oddzielonych od matek), jak i pomieszczenia lub boksy zapewniające separację zwierząt agresywnych, chorych lub podejrzanych o chorobę, oraz przeznaczone na kwarantannę. Ściany, podłogi i drzwi wykonuje się z materiałów łatwych do mycia i odkażania, niepowodujących urazów lub kontuzji u zwierząt. Ponadto w schronisku należy zapewnić pomieszczenia przeznaczone do wykonywania zabiegów leczniczych i chirurgicznych, przechowywania produktów leczniczych weterynaryjnych i wyrobów medycznych, przechowywania środków dezynfekcyjnych, przechowywania karmy, prac administracyjno-biurowych i przechowywania dokumentacji, celów socjalnych, pomieszczenie przeznaczone do

wydawania zwierząt ze schroniska, a także piec do spalania zwłok zwierząt lub chłodnię do ich czasowego przetrzymywania.

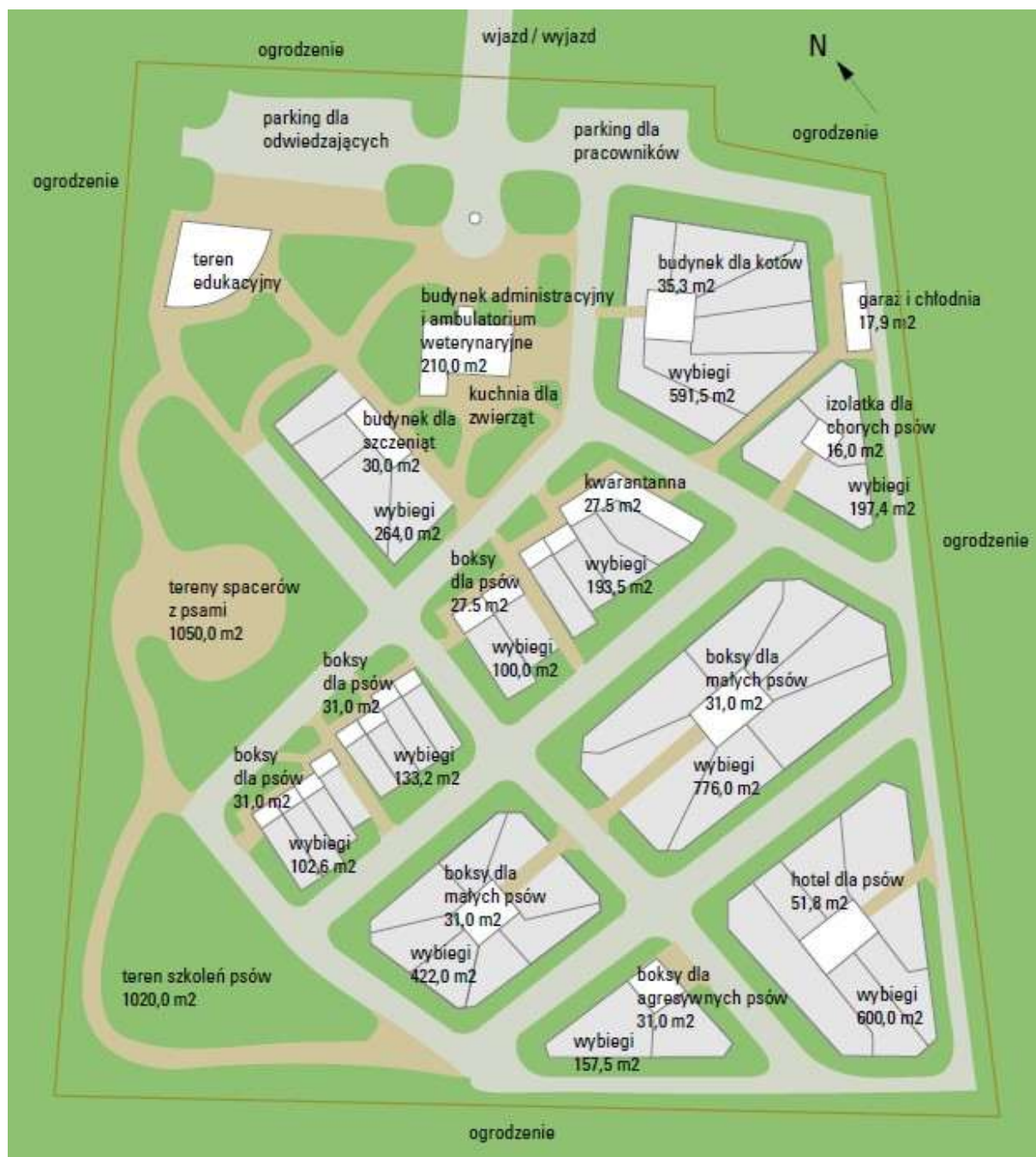


Figura 2. Plan schroniska dla bezdomnych zwierząt w skali 1:700 (wg Mikusz-Oslislo & Gebert 2002).

## Obsada zwierząt

Poważnym problemem polskich schronisk jest ich przepełnienie. Psy w schroniskach zbyt zatłoczonych walczą ze sobą, nierzadko dochodzi do przypadków okaleczeń lub zagryzień.

O przepełnieniu schronisk mówi również „Zestawienie danych z Rocznych raportów

z wizytacji schronisk dla bezdomnych zwierząt za rok 2008” opublikowany przez Główny Inspektorat Weterynarii: „niemal w każdym schronisku stwierdzano zbyt dużą liczbę zwierząt często wielokrotnie przekraczającą maksymalną liczbę na jaką przewidziano dane schronisko”.

Tabela 1

Minimalne rozmiary i wyposażenie pomieszczeń dla pojedynczych psów lub suk z młodymi.

| Pomieszczenie                          | Wielkość pomieszczenia         |  | Wyposażenie   |
|--|--------------------------------|--|---|
|  | wewnętrznego                   | zewnątrznego                                       |   |
| legowisko <sup>a</sup>                 | 2 m <sup>2</sup>               | ---  | pojemnik na wodę i karmę                                  |
| kojec <sup>b</sup> z budą <sup>c</sup> | podstawa<br>2,5 m <sup>2</sup> | długość 2,5 m<br>szerokość 2,5 m<br>wysokość 2,5 m | pojemnik na wodę i karmę,<br>kratki ściekowe <sup>d</sup> |
| wybieg z budą <sup>c</sup>             | podstawa<br>2,5 m <sup>2</sup> | powierzchnia 15 m <sup>2</sup>                     | pojemnik na wodę i karmę,<br>kratki ściekowe <sup>d</sup> |

<sup>a</sup> Wilgotność powietrza nie powinna przekraczać 85 %. <sup>b</sup> Kojec powinien być zbudowany z materiałów z wieloletnim zabezpieczeniem antykorozyjnym; konstrukcja powinna być trwała, o wysokiej stabilności i odporności mechanicznej; kojec powinien mieć furtkę wejściową otwieraną do środka oraz drzwiczki do podawania karmy.

<sup>c</sup> Konstrukcja i materiały użyte do wykonania budy powinny zapewniać utrzymanie w jej wnętrzu temperatury powyżej 0 °C; ściany powinny być pełne, stanowiące osłonę przed silnym wiatrem; przedsionek – 30 % powierzchni, a wydzielone miejsca do spania – 70 %; otwór wejściowy do miejsca do spania w okresie zimowym powinien być zasłonięty materiałem izolacyjnym; dach powinien być zbudowany w sposób umożliwiający zdejmowanie go w celu porządkowania, dezynfekcji i wietrzenia budy. <sup>d</sup> Kratki ściekowe powinny być niedostępne dla psa.

Przepisy dotyczące prowadzenia schronisk nie określają maksymalnej obsady zwierząt. Przy planowaniu schroniska możemy się posłużyć normami zawartymi w załączniku do *Rozporządzenia Ministra Środowiska z 20 stycznia 2004 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania poszczególnych gatunków zwierząt wykorzystywanych do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych*. Ważne jest, aby przy planowaniu schroniska, obliczyć je na większą liczbę zwierząt, niż na bieżąco spodziewamy się przyjąć.

## Opieka nad kotami

Szczególnym zagadnieniem jest utrzymanie kotów w schronisku. Raport „Hycel 2005” Fundacji dla Zwierząt Argos podaje, że „raportowane z poszczególnych schronisk dane o utracie kotów rzędu 60–80% przyjętych, są bardziej normą niż wyjątkiem.” Powodem tak dużej śmiertelności jest niska odporność kotów na choroby wirusowe i duża podatność na stres. Dotyczy to zwłaszcza małych kociąt. Należy zgodzić się z wnioskiem sformułowanym w cytowanym raporcie, że „Bierne gromadzenie tych zwierząt w złych warunkach i bez pomysłu na leczenie jest dla nich wyrokiem śmierci”. Najlepszym rozwiązaniem problemu bezdomności kotów byłoby utworzenie sieci domów tymczasowych, utrzymujących na raz nie więcej niż kilka – kilkanaście zwierząt albo przynajmniej budowanie odrębnych schronisk dla kotów. Pozwoliłoby to wyeliminować stres związany z hałasem. W przypadku, gdy gmina nie dysponuje taką możliwością, należy zadbać, by pomieszczenia przeznaczone do utrzymywania kotów znajdowały się na uboczu, możliwie daleko od boksów dla psów. Aby ograniczyć szerzenie się chorób zakaźnych pomieszczenia przeznaczone do kwarantanny, utrzymywania kotów zdrowych i chorych powinny znajdować się w odrębnych budynkach.

Należy przy tym podkreślić, że **schroniska nie powinny przyjmować zdrowych kotów wolnożyjących**, dla których wyrwanie z środowiska bytowania i wegetacja w schroniskowym boksie wiąże się z ogromnym dyskomfortem psychicznym. Problem kotów wolnożyjących może być rozwiązany tylko przez humanitarne zmniejszenie populacji, czyli poddaniu sterylizacji kociąt i kastracji kocurów. Koty powinny trafiać do schronisk tylko i wyłącznie, gdy nie są w stanie poradzić sobie na wolności: zwierzęta ranne lub chore, po wypadkach komunikacyjnych, w przypadku porzucenia lub śmierci właściciela.

## KOSZTY UTRZYMYWANIA SCHRONISKA

Na podstawie przykładowych danych ujętych w Tabeli 2 można przyjąć, że dzienna stawka utrzymania jednego psa waha się w przedziale 8–12 zł., zaś kota wynosi ok. 7 zł. Przy

Tabela 2

Koszty poniesione przez 12 miesięcy (roku 2009) na schroniska prowadzone przez OTOZ-Animals.

| Schronisko               | Uśredniona liczba zwierząt | Koszty utrzymania | Koszty remontów i modernizacji |
|--------------------------|----------------------------|-------------------|--------------------------------|
| Dąbrówka, pow. Wejherowo | 120 psów                   | 454 054 zł.       | 61 589 zł.                     |
| Starogard Gdański        | 90 psów i 30 kotów         | 353 629 zł.       | 6 774 zł.                      |
| Tczew                    | 100 psów                   | 321 710 zł.       | 5 751 zł.                      |

<sup>1</sup> Schronisko własne OTOZ-Animals.

obliczaniu kosztów utrzymywania uwzględniono koszty karmy, leków, szczepień, energii elektrycznej, usług weterynaryjnych, wynagrodzeń pracowników zajmujących się zwierzętami oraz usług obcych.

OTOZ Animals jako organizacja pożytku publicznego partycypuje w kosztach utrzymania schronisk z darowizn i środków pozyskanych z przekazywania 1% podatku. W 2009 r. wkład finansowy organizacji w prowadzenie schroniska w Starogardzie 30 255 zł., w Tczewie wyniósł 58 756 zł., a w Gdyni 215 786 zł. **W ten sposób organizacje pożytku publicznego mogą pomagać gminom w prowadzeniu schronisk.**

## OPIEKA WETERYNARYJNA

### **Profilaktyka**

W schronisku – miejscu gdzie na stosunkowo niewielkiej powierzchni przebywa duża liczba zwierząt, zaś rotacja w stadzie jest duża, występuje szczególnie wysokie ryzyko szerzenia się chorób zakaźnych i pasożytniczych. Rozporządzenie w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt nakłada na podmiot prowadzący schronisko obowiązek zapewnienia zwierzętom opieki weterynaryjnej ze szczególnym uwzględnieniem kontroli stanu zdrowia, profilaktyki i leczenia oraz zwalczania pasożytów wewnętrznych i zewnętrznych. Właściwa profilaktyka powinna obejmować szczepienia ochronne przeciwko chorobom zakaźnym (zwłaszcza nosówce i parwowirozie u psów, oraz panleukopenii u kotów), regularne odrobaczanie i odpchlanie. Bezwzględnie obowiązkowe są szczepienia przeciwko wściekliźnie.

### **Eutanazja**

Zwierzę może być uśmiercone tylko przy zachowaniu warunków określonych przez *Ustawę o ochronie zwierząt*. W schronisku decyzję o eutanazji podjąć można wyłącznie w przypadku zwierzęcia bardzo agresywnego, które stanowi bezpośrednie zagrożenie dla ludzi i innych zwierząt, i którego resocjalizacja nie przynosi efektów, bądź kierując się względami humanitarnymi, w przypadku zwierzęcia chorego, cierpiącego, nie rokującego nadziei na wyleczenie. W ramach programu zapobiegającego bezdomności zwierząt (art. 11a *Ustawy o ochronie zwierząt*) dozwolone jest usypianie ślepych miotów.

Eutanazja może być dokonana tylko przez lekarza weterynarii. Zgodnie z §14 ust. 2 *Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 9 września 2004r. w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt* zwierzę domowe może zostać uśmiercone wyłącznie przez „iniekcję śmiertelnej

dawki środka stosowanego do narkozy lub eutanazji”. Aby zaoszczędzić zwierzęciu niepotrzebnego stresu i cierpienia przed podaniem środka stosowanego do eutanazji należy zastosować premedykację (przednieczulenie). Eutanazji można dokonać w schronisku w specjalnym przeznaczonym do tego pomieszczeniu lub w lecznicy weterynaryjnej i nie w obecności innych zwierząt ani osób postronnych. Przeznaczone do uśpienia zwierzę musi być traktowane do ostatniej chwili łagodnie i przyjaźnie, przy zachowaniu wszelkich możliwych środków, aby zaoszczędzić zwierzęciu trwogi przedśmiertnej i dodatkowych udrczeń.

Zgodnie z rozporządzeniem w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt schronisko zobowiązane jest do prowadzenia dokładnej dokumentacji dotyczącej eutanazji zwierząt z podaniem przyczyny uśpienia zwierzęcia. Zapis powinien być potwierdzony podpisem lekarza weterynarii.

### **Sterylizacja**

Jednym z największych problemów opieki nad zwierzętami w Polsce jest nadmierna populacja kotów i psów. **Jedynie konsekwentnie realizowany program sterylizacji i kastracji pozwoli rozpocząć prawdziwe, nie pozorowane, rozwiązywanie problemu bezdomności psów i kotów.** Niestety, środki finansowe przeznaczone dotychczas na sterylizację są znikome. Art. 11a *Ustawy o ochronie zwierząt* daje możliwość przyjęcia przez radę gminy uchwały zapobiegającej bezdomności zwierząt obejmującej m. in. sterylizację, ale większość gmin nie korzysta z tej możliwości, tłumacząc się brakiem funduszy. Należy jednak pamiętać, że opłata za sterylizację jest jednorazowa, podczas gdy koszty ponoszone za utrzymanie potomstwa niewysterylizowanej suki w schronisku mają charakter długofalowy. „Raport Hycel 2004” opracowany przez Fundację dla Zwierząt Argos podaje, że „roczny budżet warszawskiego schroniska w 2004 roku wystarczyłby na sterylizację/kastrację dziesięciokrotnie większej ilości psów niż schronisko przyjęło w ciągu tego roku”.

Ceny sterylizacji są różne na terenie kraju. Można przyjąć, że dla schronisk wahają się one w granicach 150–400 zł za sterylizację suki i 100-200 zł za sterylizację kotki. Koszt sterylizacji suki często uzależniony jest od wielkości zwierzęcia. Niektóre schroniska (np. w Elblągu) wykonywanie zabiegów sterylizacji wliczają w listę obowiązków, za które lekarz weterynarii pobiera stałe miesięczne wynagrodzenie, wówczas jedyną dodatkową opłatą ponoszona przez schronisko z racji wysterylizowania zwierzęcia są ceny zużytych podczas operacji materiałów i leków. Aby skutecznie przeciwdziałać zjawisku bezdomności zwierząt schroniska powinny prowadzić również akcje sterylizacji wolnożyjących kotów. Leży to w

interesie samych schronisk, gdyż często trafiają do nich wolnożyjące koty po wypadkach komunikacyjnych oraz młode kocięta, które z powodu choroby przestają radzić sobie na wolności. Leczenie takich zwierząt jest trudne, kosztowne i na ogół kończy się niepowodzeniem. Aby skutecznie przeprowadzić akcję sterylizacji wolnożyjących kotów, schroniska powinny dysponować odpowiednią liczbą specjalnych klatek przystosowanych do bezpiecznego odłowu kotów.

### DOBRE NADZOROWANIE SCHRONISKA

Prawidłowe nadzorowanie schroniska powinno obejmować zarówno ocenę stanu zwierząt, budynków i wyposażenia technicznego dokonywaną na miejscu, jak i dokładną analizę prowadzonej przez schronisko dokumentacji. Rozporządzenie w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt nakłada na podmiot prowadzący schronisko obowiązek prowadzenia wykazu zwierząt przebywających w schronisku, zawierający opis zwierzęcia (w tym jego gatunek, wiek, płeć, maść i oznakowanie), datę przyjęcia do schroniska oraz imię, nazwisko i adres osoby przekazującej zwierzę do schroniska, dane dotyczące kwarantanny, dane dotyczące przeprowadzonych szczepień i zabiegów weterynaryjnych, datę opuszczenia schroniska oraz imię, nazwisko i adres osoby, której przekazano zwierzę lub datę śmierci z podaniem przyczyny. Wysoce niepokojący jest fakt, że kolejne zestawienia danych z rocznych raportów z wizytacji schronisk dla bezdomnych zwierząt za rok 2008, 2007 i 2006 opublikowane przez Główny Inspektorat Weterynarii wśród najczęściej stwierdzanych nieprawidłowości wymieniają niewłaściwie prowadzoną ewidencję zwierząt oraz dokumentację weterynaryjną. Kwestia wyegzekwowania właściwego prowadzenia tej dokumentacji jest niezwykle istotna. Jedynie dobrze prowadzona dokumentacja daje gwarancję, że schronisko działa zgodnie z *Ustawą o ochronie zwierząt*, pozwala wyeliminować zjawisko „nieznanego losu zwierząt“ i umożliwia rzetelne rozliczenia finansowe.

Nawet pozornie rzetelnie prowadzoną dokumentację należy badać wnikliwie. Bardzo ważnym wskaźnikiem przy ocenie funkcjonowania schroniska jest procentowy udział zwierząt poddanych eutanazji, zbiegłych i padłych w stosunku do przyjętych. Należy również sprawdzać, czy liczba zwierząt przyjętych do schroniska zgadza się z liczbą przekazanych przez gminę oraz czy ewidencja jest ciągła, a dane z kolejnych lat się bilansują.

Podczas kontroli warto sprawdzić również czy i w jaki sposób w schronisku funkcjonuje wolontariat. Obecność wolontariuszy znacząco wpływa na poprawę dobrostanu zwierząt i przyczynia się do lepszego postrzegania schroniska przez lokalnych mieszkańców.

Fakt, że schronisko jest otwarte na współpracę z ludźmi wrażliwymi na los zwierząt, może być też wskazówką, że zarządzający schroniskiem nie ma sobie nic do zarzucenia w sposobie traktowania podopiecznych.

#### KTO MOŻE I POWINIEN PROWADZIĆ SCHRONISKO

**Europejska konwencja ochrony zwierząt domowych<sup>9</sup> definiuje azyl dla zwierząt jako placówkę przede wszystkim niedochodową.** Niestety wśród 22 państw, które sygnowały konwencję nadal nie ma podpisu Polski. Tymczasem na mocy obowiązującej *Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach*, zezwolenia na wyłapywanie zwierząt i prowadzenie schronisk wydawane są na tych samych zasadach co na prowadzenie „grzebowisk i spalarni zwłok”. Doprowadziło to do odrodzenia się w Polsce hycelstwa – masowego znęcania się nad bezdomnymi zwierzętami oraz defraudacji publicznych pieniędzy pod pozorem prowadzenia schronisk. Dlatego należy zachować daleko idącą ostrożność przy wyborze podmiotu prowadzącego schronisko i wyłapywanie bezdomnych zwierząt. Publiczne pieniądze wydawane na opiekę nad bezdomnymi zwierzętami w całości powinny być przeznaczane na bieżące potrzeby schroniska i jego podopiecznych, nie na wynagrodzenie dla firmy świadczącej usługę, polegającą na wyłapywaniu, przetrzymywaniu i utylizacji niepotrzebnych zwierząt. Dlatego schroniska powinny być prowadzone tylko bezpośrednio przez organy samorządu terytorialnego lub organizacje pożytku publicznego, których statutowym celem działania jest humanitarna ochrona zwierząt. **Dodatkowo organizacje pożytku publicznego są uprawnione do pobierania 1% podatku oraz darowizn na opiekę nad bezdomnymi zwierzętami, dzięki czemu mogą partycypować w utrzymaniu powierzonych sobie schronisk odciążając organy administracji publicznej.**

#### LITERATURA CYTOWANA

Fundacja dla Zwierząt ARGOS. Czarna lista schronisk 2006-2008 r.

<http://www.boz.org.pl/sch/czarna/lista.htm>

Fundacja dla Zwierząt ARGOS. Raport Hycel 2004. <http://www.boz.org.pl/raport/hycel04.pdf>

Fundacja dla Zwierząt ARGOS. Raport Hycel 2005. <http://www.boz.org.pl/raport/hycel05a.pdf>

---

<sup>9</sup> *European Convention for the Protection of Pet Animals*, 1987, Strasbourg, CETS No.: 125

Główny Inspektorat Weterynarii. Zestawienie danych z rocznych raportów z wizytacji schronisk dla bezdomnych zwierząt za rok 2006.

[http://www.wetgiw.gov.pl/index.php?action=art&a\\_id=1946](http://www.wetgiw.gov.pl/index.php?action=art&a_id=1946)

Główny Inspektorat Weterynarii. Zestawienie danych z Rocznych raportów z wizytacji schronisk dla bezdomnych zwierząt za rok 2007.

[http://www.wetgiw.gov.pl/index.php?action=art&a\\_id=1946](http://www.wetgiw.gov.pl/index.php?action=art&a_id=1946)

Główny Inspektorat Weterynarii. Zestawienie danych z Rocznych raportów z wizytacji schronisk dla bezdomnych zwierząt za rok 2008.

[http://www.wetgiw.gov.pl/index.php?action=art&a\\_id=1946](http://www.wetgiw.gov.pl/index.php?action=art&a_id=1946)

Mikusz-Oslislo, D. & Gebert, E. 2002. Projektowanie i zarządzanie schroniskiem dla bezdomnych zwierząt. M-Studio, Zabrze.

Podgórska, J. & Sowa, A. 2006. Pod pseem. *Polityka* nr 25 (2559), s. 4-12.

## Jak pomagać wolnożyjącym kotom?

Marta Spychalska<sup>10</sup>

Fundacja Międzynarodowy Ruch na rzecz Zwierząt Viva!

Podobnie jak inne udomowione przed wiekami zwierzęta także i koty (*Felis catus*) nieraz wymykają się spod kontroli człowieka - na skutek porzucenia, zagubienia się czy ucieczki z domu - i powracają do życia na wolności. Część z nich w wyniku adopcji być może dom odzyska, a część pozostanie na wolności pozbawiona ludzkiej opieki i do takiego trybu życia przystosuje swoje młode. W ten sposób w wielkich aglomeracjach i małych miejskich gminach tworzy się i na trwałe wpisuje w ekosystem populacja **kotów wolnożyjących**<sup>11</sup>. To koty o szczególnym statusie, wymagające specyficznego podejścia: potrzebują swobody, ale też wsparcia ze strony człowieka; utrzymują kontakt z ludźmi, ale na ostrożny dystans. Koty wolnożyjące nie są kotami dzikimi, ale nie wszystkie koty żyjące na swobodzie są bezdomne, tzn. takie, które według *Ustawy o ochronie zwierząt* „uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka”. Koty wolnożyjące stanowią kategorię pośrednią między kotami „domowymi” (tzn. zależnymi od schronienia i wyżywienia w domach) a kotami dziczącymi - w rozróżnieniu, którego głównym kryterium jest zależność kota od człowieka.

Koty wolnożyjące zasiedlają miejsca z łatwym dostępem do pokarmu, korzystają z dokarmiania i miejskich zasobów (np. śmietniki, zaplecza restauracji), ale też polują. Ich przeznaczeniem nie powinno być ani przepelnione schronisko, ani też dom - dorosłe, swobodnie żyjące koty nie dają się już socjalizować (szanse na adopcję mają jednak urodzone na wolności kocięta i koty bezdomne s. str.). W sprzyjających warunkach szybko się rozmnażają, aczkolwiek zwykle dożywają zaledwie kilku lat, dziesiątkowane przez choroby, trucie, ataki zwierząt czy wypadki. Wbrew stereotypowi kota, który „chadza własnymi drogami”, mogą formować kolonie, czyli grupy wolnożyjących „beSPAńskich” kotów, które zajmują pewne terytorium i w jego obrębie korzystają ze schronienia oraz źródeł pokarmu.

Występowanie w miastach i miasteczkach kotów wolnożyjących staje się problemem wtedy, gdy niekontrolowana przez człowieka kocia populacja rozrasta się i rozprzestrzenia, a

<sup>10</sup> Dziękuję dr hab. Tadeuszowi Kalecie, profesorowi Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, za udostępnienie literatury przedmiotu i konsultację naukową oraz dr Tomaszowi Pietrzykowskiemu z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego za konsultację prawną.

<sup>11</sup> Zgodnie z panującym obecnie zwyczajem, autorka używa tego terminu w zupełnie innym sensie niż *Ustawa o ochronie zwierząt*, która w art. 4 pkt. 21 definiuje „zwierzęta wolno żyjące (dzikie)” jako „zwierzęta nieudomowione żyjące w warunkach niezależnych od człowieka” (przyp. red.).

same koty zaczynają cierpieć na skutek chorób, wypadków czy aktów ludzkiego barbarzyństwa. Problem nabrzmiewa, kiedy kocia obecność we wspólnotach sąsiedzkich doprowadza do konfliktów i skarg, z którymi radzić sobie muszą organy samorządowe i administratorzy spółdzielni mieszkaniowych. Głośne w ubiegłych latach spory o uchylanie okienek piwnicznych zimą, o miejsca bytowania kotów są wystarczającym powodem, by zaplanować i wdrożyć w polskich gminach system opieki nad wolnożyjącymi kotami, oparty na kilku sprawdzonych zasadach.

#### MITY I ARGUMENTY W SPORZE O KOTY

Po kilkunastu latach od uchwalenia *Ustawy o ochronie zwierząt* brakuje w Polsce odgórnych, systemowych działań na rzecz zapobiegania kociej bezdomności, w szczególności programów masowej sterylizacji/kastracji zwierząt żyjących na wolności. Ciężar opieki nad wolnożyjącymi kotami spoczywa niemal w całości na organizacjach pozarządowych i osobach prywatnych, głównie kobietach nazywanych z sympatią „kocimi mamami” czy z nutą pogardy „kociarami”. W takich okolicznościach kontrola kocich kolonii przybiera nieraz postać chaotycznych, doraźnych działań.

W wielu kamienicach i na wielu osiedlach samotna starsza pani samodzielnie zajmuje się stadkiem kotów, pozwalając zwierzętom mnożyć się w nieskończoność i nie panując nad ich stanem zdrowia. Przeciwno niej są współmieszkańcy, zirytowani porzucanymi miseczkami z gnijącą karmą i odgłosami kocich walk w środku nocy. W ten sposób wybuchają lokalne „wojny o koty”, o których nieraz słyszy się w mediach. W najgorszym scenariuszu zdarzeń odrzucane przez społeczność „kocie mamy” zamkną się na argumenty i propozycje pomocy, a lekceważeni przez nie sąsiedzi będą w odwecie wytruwać koty.

Podłożem tych konfliktów niemal zawsze jest brak komunikacji pomiędzy uczestnikami sporu. Konflikt o koty może przerodzić się w typowy konflikt sąsiedzki, w którym obie strony nie potrafią już i nie chcą rozmawiać. Jakkolwiek banalnie by to brzmiało, opieka nad wolnożyjącymi kotami powinna się rozpocząć od rozmowy. Nawet jeśli część sąsiadów po prostu kotów nie lubi, a „kocia mama” bardziej niż ludzi lubi swoje koty, należy spokojnie porozmawiać: o tym, co możemy, a czego nie możemy tolerować, jakie mamy obawy związane z kocią obecnością.

Wokół wolnożyjących kotów narosło zresztą wiele mitów na temat ich szkodliwości, które nie znajdują potwierdzenia w badaniach naukowych, a stają się zarzewiem konfliktu.

Faktycznie, koty wolnożyjące bywają nosicielami drobnoustrojów chorobotwórczych i pasożytów, którymi zarażają zwierzęta i ludzi (np. poprzez odchody). Jak jednak sugerują wyniki badań, ryzyko zarażenia nie jest tu znacznie większe niż w wypadku kotów domowych czy innych zwierząt. Na choroby wirusowe, takie jak FeLV, FIV czy FIP zapadają przecież także koty przebywające w domu. Poza tym, koty bardzo rzadko przenoszą najgroźniejszą chorobę odzwierzęcą, czyli wściekliznę. Robertson (2008) podaje, że ostatni taki przypadek odnotowano w USA w roku 1975. Przenoszona czasem przez koty toksoplazmoza jest całkowicie do uniknięcia przy zachowaniu elementarnej higieny, zwłaszcza mycia rąk. Oocysty *Toxoplasma gondii* stają się inwazyjne najwcześniej 24 godziny po wydaleniu z kałem, więc do zarażenia może dojść tylko w wyniku niechlujnego postępowania ze zleżałym kałem lub zabrudzonymi nim obiektami. Zresztą, jak wskazuje Webster (2001) największym rezerwuarem tego pasożyta są żywicieli pośredni, czyli gryzonie - tępione właśnie przez koty.

Przeciwnicy kotów przywołują w sporze m.in. takie kocie zachowania, jak grzebanie w śmietnikach, znakowanie terytorium moczem i wydzielinami z gruczołów, nocne walki i „śpiewy” godowe. Wszystkie te zachowania można jednak wyeliminować albo ograniczyć poprzez objęcie kotów właściwą opieką, ponieważ koty syte tracą zainteresowanie śmietnikiem, a sterylizacja/kastracja wytlumia chęć obrony terytorium i kładzie kres kocim „godom”.

Koty nie stwarzają też bezpośredniego zagrożenia dla ludzi, ponieważ z natury unikają konfrontacji z człowiekiem i innymi zwierzętami. Jeśli atakują, to wyłącznie w akcie obrony - przed niepożądanym kontaktem albo próbą zbliżenia się do kociąt, i to zawsze po uprzednim ostrzeżeniu (fukanie, prychnanie, nastroszone futro itp.).

Szczególnie gorący spór toczy się między miłośnikami kotów a miłośnikami ptaków. Ci ostatni argumentują, że koty sieją zniszczenie w koloniach lęgowych ptaków, także gatunków chronionych i zagrożonych. Jak jednak wskazują światowe badania, szkodliwy wpływ kotów na populację ptaków obserwuje się jedynie na wyspach oceanicznych. W warunkach kontynentalnych Europy i Ameryki Północnej najwyżej pięć procent populacji ptaków pada ofiarą kotów i są to wyłącznie gatunki najpospolitsze, najczęściej wróble (Elżanowski 2001).

Zresztą, polujące koty chętniej niż ptaki wybierają gryzonie, co potwierdza tezę o ich użyteczności. Badania prowadzone w latach 70. w Stacji Badawczej PZŁ w Czempiniu dowiodły, że pokarm polujących na polach kotów w 74% składa się z gryzoni, i doprowadziły

do konkluzji, że „koty mogą być bardzo pożyteczne do kontrolowania liczebności małych gryzoni” (Pielowski 1976).

Wolnożyjące koty zwalczają myszy i szczury także w miastach, tak jak przed wiekami. Kot jako zwierzę z silnym łowieckim instynktem ma bowiem potrzebę polowania nawet wtedy, gdy jest dokarmiany. Bradshaw i in. (1999) stwierdzają jednoznacznie, że „wiele udomowionych kotów poluje, nawet jeśli nie jest to uzasadnione potrzebą żywieniową”. Co więcej, badania wskazują, że również gryzonie mają wrodzoną skłonność do unikania miejsc, w których wyczuwają kota. Apfelbach i in. (2005) powołują się na badania laboratoryjne, które wykazały, że szczury wykazują lęk i chęć ucieczki w reakcji na sam koci zapach, nawet przy nieobecności kota.

Wolnożyjący kot stanowi ogniwo w sieci zależności, z jakiej utkane jest miejskie środowisko: podlega wpływom i sam wpływ wywiera. Wbrew mitowi, że „kot się sam wyżywi”, nie przetrwa bez jakiegokolwiek pomocy ze strony człowieka: bez ciepłego schronienia, zwłaszcza zimą, i dostępu do pokarmu. A jeśli nie przetrwa kot, na terytorium najprawdopodobniej rozmnożą się gryzonie. Robertson (2008) przytacza przykład oceanicznej wyspy Macquarie, na której wyeliminowano wolnożyjące koty w przekonaniu, że ochroni to obszar dziedzictwa narodowego i uratuje morskie ptaki. W efekcie na wyspie rozmnożyły się szczury i króliki, a naturalny krajobraz został zniszczony. Równowaga lokalnego ekosystemu jest zatem, obok względów humanitarnych, ważnym powodem, by kontrolować wolnożyjące koty.

#### PIĘĆ ZASAD OPIEKI NAD KOTAMI

Kluczem do rozwiązania problemu kotów wolnożyjących jest instytucja „opiekuna społecznego kotów”. Tacy opiekunowie, zwani też potocznie karmicielami, funkcjonują już w wielu polskich społecznościach sąsiedzkich. Brak jednak przejrzystych zasad zarządzania kocią kolonią, w tym kontroli rozrodczości, do których opiekun powinien się stosować i z których byłby „rozliczany” przez sąsiadów.

Zasady te są niezbędne do osiągnięcia takiego kompromisu, w którym obie strony przyjmują na siebie pewne zobowiązania: sąsiedzi godzą się na obecność kotów, opiekun godzi się zajmować kotami tak, by ich obecność nie była dla sąsiadów uciążliwa.

### **Zasada pierwsza: kotom zapewnia się schronienie**

Koty objęte opieką potrzebują stałego, wydzielonego specjalnie dla nich schronienia. Dzięki temu opiekunowi łatwiej będzie kontrolować kolonię, a koty będą rzadziej włóczyć się po okolicy i odwiedzać miejsca, w których nie są mile widziane, jak garaż sąsiada czy przestrzeń pod maską samochodu.

Jeśli za schronienie ma służyć pojedyncza piwnica albo budynek gospodarczy (tzw. azyl wewnętrzny), musi być to miejsce ciepłe i suche, ponieważ koty to zwierzęta „ciepłolubne”. Nie powinno być użytkowane, ponieważ częste wizyty, zwłaszcza nieznanymi kotu osób, będą powodować stres u zwierząt. Do takiego pomieszczenia koty powinny mieć stały całoroczny dostęp, np. poprzez okienko piwniczne. Uchylenie okienka zimą, o co we wspólnotach toczą się spory, jest nie tylko konieczne, ale też prawnie dozwolone i na ogół zalecane przez władze miejskie. Powoduje tylko minimalną stratę ciepła, a kotom pozwala przetrwać zimę.

Kocią kolonię można także ulokować w tzw. azylu zewnętrznym, czyli budce lub kilku budkach w okolicy budynku, np. w ogrodzie. Ich rozmiar lub liczba zależy od liczebności kolonii: w jednej budce zamieszkają maksymalnie dwa koty. Budka powinna być docieplona styropianem i ustawiona na palecie (zimą zapobiegnie to przemarzaniu) oraz pomalowana na kolor maskujący. Aby „przeprowadzka” kotów do nowo wybudowanych budek się powiodła, potrzeba trochę czasu. Przesiedlanie kotów za jednym razem, np. poprzez odławianie z piwnicy i przenoszenie, skończy się najpewniej tym, że koty nie zaakceptują nowego lokum i rozprzecznią się po okolicy.

Ponieważ zawsze znajdują się osoby kotom niechętne, zarówno azyl wewnętrzny, jak i zewnętrzny, powinien być zamknięty, z dostępem jedynie dla opiekuna i zaufanych osób. Budki najlepiej umieszczać w bezpiecznych obszarach - strzeżonych lub monitorowanych, a także grodzić siatką o wysokości 1,5 m i otaczać szpalerem wysokich krzewów.

Niezależnie od typu, kocie schronienie musi miejscem, które nie wzbudza kontrowersji czy roszczeń własnościowych. Wiele konfliktów o koty rodzi się np. w sytuacji, gdy zwierzęta wałęsają się po piwnicach czy anektują pomieszczenia wbrew woli ich właścicieli. Niewykluczone, że to opiekun będzie musiał wziąć na siebie zadanie budowy schronienia albo przeznaczyć na nie swoją własną piwnicę. Azyl wewnętrzny wymaga więc zgody współlokatorów, a zewnętrzny - akceptacji władz spółdzielni lub gminy.

**Zasada druga: koty są karmione regularnie**

Systematyczność karmienia to podstawa opieki. Koty bardzo szybko uzależniają się od stałego źródła pokarmu, więc nie wchodzi tu w grę dokarmianie doraźne, od przypadku do przypadku. Głodny kot będzie się włóczył i żerował na śmietnikach. Dostarczanie świeżej wody i karmy jest więc codziennym obowiązkiem opiekuna. Co więcej, na czas swojej nieobecności, np. wyjazdu na wakacje, opiekun powinien ustanowić zastępcę, który przejmie obowiązek karmienia.

Wolnożyjące koty karmi się standardowo, suchą i wilgotną karmą, unikając jednak eksperymentów np. z krowim mlekiem (ryzyko biegunki, niestrawności). Wiele „kocich mam” ze względów finansowych podaje też kotom znacznie tańsze surowe lub gotowane mięso, co jest dopuszczalne, choć wymaga przetestowania i przyzwyczajenia kota do tego typu diety.

Stanowisko karmienia najlepiej urządzić w miejscu ustronnym, aby kota nie stresować i nie odstraszać. Jeden stały punkt zamiast kilku rozproszonych oszczędza wysiłek przy sprzątanii, ułatwia kontrolę kolonii i zmniejsza ryzyko skarg ze strony sąsiadów. Poza tym, im czystsze będzie stanowisko, tym zdrowsze będzie to dla kotów i tym łatwiejsze do akceptacji dla współmieszkańców. Dotyczy to zresztą także innych miejsc, w których bywają koty - jeśli np. na klatce schodowej pojawi się upolowany przez kota ptak, uprzątnięcie go należy do obowiązków opiekuna.

**Zasada trzecia: koty objęte są stałą opieką weterynaryjną**

To oczywiste, że koty wolnożyjące trudniej niż domowe objąć stałą opieką weterynaryjną, ponieważ każda wizyta u lekarza weterynarii wiąże się ze stresem opiekuna (konieczność złapania zwierzęcia, transport itp.) i stresem kota - wyrwany z naturalnego otoczenia, źle znosi podróż i wizytę. Jest to jednak niezbędne dla dobra całej kolonii, a książeczka zdrowia z aktualnymi informacjami o kondycji zdrowotnej kota to mocny argument w „kocim” sporze. Minimum w tym zakresie to regularne badania podstawowe i odrobaczanie, a w miarę możliwości, także szczepienia na najpowszechniejsze choroby wirusowe.

W akcji odławiania kota przed transportem do lecznicy najlepiej sprawdza się klatka-łapka z automatyczną zapadnią, na której umieszcza się przysmak na przynętę (klatkę wypożyczają za kaucją wybrane lecznice lub organizacje pozarządowe). Sama akcja to zwykle trudne przedsięwzięcie, wymagające kilku godzin, a nawet dni obserwacji i czekania, aż kot znajdzie się w klatce. Jeśli opiekun nie potrafi samodzielnie złapać nieufnego kota,

może skorzystać ze wsparcia organizacji prozwierzęcej lub innych doświadczonych opiekunów.

Warto utrzymywać kontakt z przynajmniej jedną lecznicą, w której koty wolnożyjące leczone są za darmo lub po niższej cenie (w ramach umowy z gminą lub działalności społecznej właściciela kliniki). Informacje o takich „przyjaznych kotom” lecznicach rozchodzą się zwykle pocztą pantoflową wśród opiekunów. Również prozwierzęce organizacje pozarządowe mogą wskazać opiekunowi odpowiednią lecznicę, a także w mniejszym lub większym stopniu dofinansować mu opiekę weterynaryjną.

Kontrowersje budzi kwestia postępowania z kotami śmiertelnie chorymi. Jedynym humanitarnym rozwiązaniem wydaje się tu usypianie kotów przez lekarza weterynarii - tak, by zdrowe zwierzęta nie zaraziły się chorobą i aby nowe koty mogły zająć miejsce tych, które odeszły.

#### **Zasada czwarta: koty młode i bezdomne kierowane są do adopcji**

O ile dorosłe koty wolnożyjące z reguły nie nadają się do adopcji, o tyle szansę na dom mają urodzone na wolności kocięta oraz koty, których zachowanie wskazuje na to, że kiedyś dom posiadały. Zdarza się jednak, że „kocie mamy” nie podejmują wysiłków adopcyjnych, pozwalają kolonii się rozrastać, co utrudnia jej kontrolowanie i prowokuje kolejne sąsiedzkie konflikty. Bezwzględna zasada opieki nad kotami wolnożącymi powinno być więc organizowanie adopcji dla kotów, które mają na nią szansę – przede wszystkim kociąt, i to im szybciej, tym lepiej, ponieważ młode osobniki łatwo się socjalizują (najłatwiej między 3. a 8. tygodniem życia). Idealnym rozwiązaniem byłoby umieszczenie młodego kota w domu tymczasowym i równocześnie poszukiwanie dla niego stałego lokum. Organizując kotu adopcję, opiekun może skorzystać z internetowych serwisów adopcyjnych, zamieszczać ogłoszenia w prasie lub rozwieszać je w lecznicach i sklepach zoologicznych.

#### **Zasada piąta: ogranicza się rozród kotów poprzez sterylizację/kastrację**

Kontrola rozrodczości kotów wolnożyjących - o której jeszcze będzie mowa – jest niezmiernie ważna, po pierwsze, ze względu na samą kolonię: zapewnia jej stabilność, ogranicza niepożądane kocie zachowania (znakowanie terenu, walki samców, rytuały godowe itp.). Po drugie, każdy zabieg sterylizacji/kastracji u wolnożyjącego kota to krok naprzód na drodze do rozwiązania w Polsce problemu kociej bezdomności, a pośrednio także problemu przepełnionych schronisk.

### **Pięć zasad opieki w praktyce: przykład z Łodzi**

O tym, jak w praktyce sprawdza się system opieki nad wolnożyjącymi kotami, przekonuje przykład społecznej opiekunki kotów z Łodzi. W ciągu kilku lat na dużym osiedlu położonym na skraju miasta opiekunce udało się ustabilizować kocia kolonię i rozwiązać sąsiedzki spór o koty.

W 2003 roku w przydomowych ogródkach pojawiają się dwie ciężarne kocice. Rozpoczyna się dokarmianie. Wkrótce kotów jest już 12, a za chwilę jeszcze więcej, bo nowe źródło pokarmu przyciąga kolejne koty. Opiekunka natychmiast organizuje adopcję dla kociąt - póki co własnymi siłami, tylko wśród znajomych. Przełomem staje się poznanie doświadczonej osiedlowej „kociej mamy”, która w swoim mieszkaniu prowadzi dom tymczasowy. To dzięki niej opiekunka włącza się w sieć kocich opiekunów na osiedlu i nawiązuje kontakt z łódzkim oddziałem fundacji For Animals. Zaczyna podawać kocicom tabletki antykoncepcyjne.

Tymczasem nadchodzi ciężka zima, a jedna z lokatorek żąda, by koty wyprowadziły się z sąsiadującej piwnicy, bo przez uchylanie okienka zamarzają jej słoiki z przetworami. Opiekunka kilka razy bezskutecznie prosi o wsparcie prezesa spółdzielni mieszkaniowej. Konflikty o koty wybuchają na całym osiedlu. W obecności kamer lokalnej telewizji odbywa się debata miłośników i przeciwników kotów. Opiekunka, wraz z innymi „kociarzami” apeluje: pozwólcie nam działać, a stada kotów nie będą się wałęsać.

W swoim „rewirze” opiekunka po kolei rozmawia z sąsiadami. Na piwnicę nie ma zgody, ale sąsiad z parteru buduje w swoim ogródku ocieplaną budkę, dzięki której wszystkie koty przeżywają zimę. Na pobliskim skwerze, w otoczeniu krzaków powstaje punkt karmienia. Sąsiedzi godzą się w tym rejonie nie spuszczać psów ze smyczy.

Sytuacja normuje się, ale nowych kotów wciąż przybywa. W kolejnych latach opiekunka zdobywa więc miejskie talony i przeprowadza sterylizację i kastrację wszystkich „swoich” kotów. W leczeniu kotów wspiera ją lekarka, która za swoje zaangażowanie w 2009 roku zdobywa tytuł „Kociarza Roku”. W działaniach adopcyjnych pomagają z kolei młodzi wolontariusze, którzy publikują ogłoszenia w internecie, oraz osiedlowa „kocia mama”, która na pobyt tymczasowy przyjmuje do siebie kocięta oraz koty w trakcie leczenia.

Kolonia w „rewirze” opiekunki stabilizuje się w ciągu kilku lat. Na stałe przebywają w nim dwie kocice, obie zdrowe i wysterylizowane. Napływającym kotom organizuje się

adopcję. Zobowiązanie złożone sąsiadom zostało spełnione, nie ma więc skarg na kocią obecność.

#### METODY KONTROLI / OGRANICZANIA POPULACJI KOTÓW

W różnych krajach stosuje się, w zależności od ogólnego poziomu cywilizacji i stosunku do zwierząt, rozmaite metody ograniczania szybko przyrastających kocich populacji. Rozwiązanie najbardziej skrajne, czyli eksterminacja, jest w większości przypadków wykluczona ze względów etycznych. Okazuje się zresztą nieefektywna, gdyż kocią populacją szybko się odradza, oraz droga: średni koszt odłowienia, transportu, uspienia i utylizacji jednego kota w USA może wynosić aż 130 dolarów<sup>12</sup>. W Polsce eksterminacja wolnożyjących kotów jedynie w celu „ograniczenia ich populacji” stanowiłaby przestępstwo nieuzasadnionego uśmiercania zwierząt opisane w art. 35 *Ustawy o ochronie zwierząt*. Do wyjątków należą tylko sytuacje, w których kot stwarzałby szczególne zagrożenie (sanitarne, nadmierna agresywność) i uzasadnione byłoby jego odłowienie i uspienie w sposób humanitarny przez lekarza weterynarii. Wyjątkowo też ograniczenie populacji zwierząt, które stwarzają nadzwyczajne zagrożenie, można przeprowadzić na podstawie uchwały sejmiku województwa. Jej uchwalenie powinny poprzedzić konsultacje m.in. z organizacją społeczną, której statutowym celem jest ochrona zwierząt.

Eutanazja jest natomiast etycznie i prawnie (zgodnie z art. 11a *Ustawy o ochronie zwierząt*) dopuszczalna wobec ślepych miotów - zwłaszcza tych, które zostały porzucone przez matkę i mają znikome szanse na przeżycie. W porównaniu z dorosłym kotem ślepe kocię ma bardzo ograniczoną percepcję i możliwości asocjacyjne, można więc zakładać, że zabieg uspienia nie wiąże się z cierpieniem zwierzęcia. Humanitarne uspienie miotu, a także usunięcie ciąży u wolnożyjącej kotki, to zawsze wybór „mniejszego zła”, na ogół trudny dla opiekuna. Zawsze jednak podyktowany jest celem wyższym: dążeniem do tego, aby żaden kot nie był pozbawiony szansy na własny dom.

Antykoncepcja – poprzez podawanie samicom preparatów hormonalnych hamujących owulację - wymaga systematyczności i pewności, że kocica faktycznie połknęła tabletkę ukrytą w mięsie, o co trudno w warunkach osiedlowej opieki. Ponadto, długotrwałe podawanie tabletek wiąże się z groźnymi dla zdrowia kotki skutkami ubocznymi. Jest też kosztowne, choć opiekun może skorzystać z refundacji tabletek. Antykoncepcję poleca się tylko jako rozwiązanie krótkofalowe, na zasadzie „mniejszego zła”.

---

<sup>12</sup> Według danych Petsmartcharities z roku 2006.

Odlawianie i przesiedlanie stosuje się wobec kotów niemal już zdziczałych, a także kociąt zdolnych do adopcji (po pobycie w domu tymczasowym). Jest to taktyka na dłuższą metę nieskuteczna, bo przesiedlone koty mogą rozmnożyć się na nowym terytorium, poza tym zwykle bardzo stresująca dla samych kotów.

Metoda stosowana na całym świecie i najskuteczniejsza, choć dość kosztowna, to odlawianie, sterylizacja/kastracja i wypuszczanie w miejscu bytowania (z ang. Trap Neuter Return, w skrócie TNR). Kota należy złapać i przewieźć do lecznicy, w której poddany zostanie sterylizacji (kocica) bądź kastracji (kocur). Po zabiegu przenosi się kota na to samo miejsce, z którego został zabrany. Metodę TNR stosuje się także wobec kotów, które nie są objęte opieką i utrzymują znikomy kontakt z człowiekiem (pobyt w lecznicy jest wówczas jedyną okazją do zbadania kota, odrobaczenia i ewentualnie szczepienia).

Skuteczność metody TNR potwierdziła m.in. długofalowa akcja przeprowadzana w latach 1991-2000 w Rzymie (Natoli i in. 2006): opieką otoczono ponad 100 kolonii, wysterylizowano 8000 kotów. Już po paru latach udało się znacząco ograniczyć kocią populację w mieście. Autorzy podkreślają przy tym konieczność równoległych akcji edukacyjnych, promujących odpowiedzialną opiekę nad zwierzętami.

W Polsce metodę TNR promuje większość prozwierzęcych organizacji pozarządowych. Na idei TNR opiera się też działalność założonego w 2009 roku w Warszawie ośrodka dla kotów miejskich „Koteria” (w pierwszym roku istnienia zabiegom poddano w nim blisko 1400 kotów).

Opiekun społeczny kotów, zdecydowany na zabieg, może uzyskać pomoc i wsparcie finansowe od organizacji pozarządowych lub wydziału ochrony środowiska - w wielu polskich miastach każdego roku dostępne są talony, pokrywające w 100 procentach koszt zabiegu w wybranych lecznicach.

Oczywiście, napływ wolnożyjących kotów byłby mniejszy, gdyby ludzie nie wyrzucali swoich kotów na ulicę albo nie pozwalali im się rozmnażać tylko dla przyjemności kontaktu z kociętami. Jednak w obecnej sytuacji ograniczanie rozrodczości ma wymiar zarówno praktyczny, jak i humanitarny. Aby społeczny opiekun kotów mógł występować w swojej roli, musi zaakceptować metodę TNR i prędzej czy później skierować koty na zabieg. Niestety, wiele oddanych zwierzętom „kocich mam” sprzeciwia się idei TNR, uzasadniając to względami zdrowotnymi (rzekoma szkodliwość dla zdrowia kota) lub etycznymi (pozbawienie kota płodności uważa się za zbyt dużą ingerencję w jego życie). Wówczas potrzeba już mediacji.

## INTERWENCJA I MEDIACJA

We wspólnocie sąsiedzkiej może dojść do sytuacji, która będzie wymagać interwencji przedstawiciela miasta lub organizacji pozarządowej. Mowa tu, po pierwsze, o konflikcie wokół kociej obecności, który osiągnął fazę krytyczną. Obowiązują wówczas typowe dla mediacji zasady, tj. słuchanie obu stron i spisywanie ich argumentów, identyfikacja istoty skargi, tzn. problemu, na który będzie się szukać odpowiedzi, przedstawienie planu działań dla obu stron sporu, a następnie monitoring sytuacji.

Po drugie, nawet po osiągnięciu porozumienia wciąż napływać mogą skargi związane z kotami, np. rozgrzebywanie śmietnika, nocne walki itp. Na ogół można je rozwiązać poprzez pewne zmiany w prowadzeniu kolonii, natomiast ważne, aby skargi nie pozostawały bez odpowiedzi i poprzez pośrednika trafiały do opiekuna kotów.

Po trzecie, ingerencja będzie konieczna, jeśli opiekun odmówi sterylizacji/kastracji kotów. Wiele zależy tu od umiejętności perswazyjnych, taktu i cierpliwości osoby, która będzie z opiekunem negocjować. Niczego nie osiągnie się krzykiem na opiekuna, co zdarza się, kiedy osoba przekonana do TNR rozmawia z osobą nieprzekonaną. Praktyka pokazuje, że sprawdza się tu tylko spokojna dyskusja na argumenty – po jednej lub kilku próbach opiekun zwykle przekonuje się do idei sterylizacji/kastracji.

Wreszcie, może się zdarzyć, że opieka nad wolnożyjącymi kotami przybiera postać patologicznego *gromadzenia zwierząt* (ang. *animal hoarding*), które polega na tym, że opiekun zajmuje się dużą i wciąż rosnącą liczbą zwierząt, utrzymując je w złej kondycji i skazując na cierpienia, a jednocześnie nie ma świadomości problemu i odmawia przyjęcia pomocy. Jest to w zasadzie zaburzenie psychiczne, bliskie uzależnieniu, które wymaga pomocy lekarza. Jeżeli zwierzęta utrzymywane są w warunkach wyczerpujących znamiona „znęcania się” (art. 6 ust. 2 *Ustawy o ochronie zwierząt*), zwłaszcza „w warunkach rażącego niechlujstwa”, interwencja będzie uzasadniona. W takiej sytuacji trzeba zmierzać do wydania przez wójta (burmistrza, prezydenta) decyzji o czasowym odebraniu zwierząt właścicielowi oraz ewentualnego orzeczenia kary przypadku zwierzęcia. Należy jednak liczyć się z możliwością, że tego rodzaju kolonia będzie odtwarzana.

## RAMY PRAWNE OPIEKI NAD KOTAMI

Podstawę współpracy gminy z obywatelami w zakresie opieki nad wolnożyjącymi kotami stanowią ogólne przepisy *Ustawy z 8 marca 1990 o samorządzie gminnym* (szczególnie art.7

tej ustawy), z których wynika, że do zadań gminy należą wszelkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, niezastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów, oraz art. 11 *Ustawy o ochronie zwierząt*, zgodnie z którym „zapewnienie opieki zwierzętom bezdomnym” jest zadaniem własnym gminy. W kategorii tej mieszczą się kwestie organizacji opieki i pomocy dla wolnożyjących kotów.

Gmina może działać w tym zakresie także poprzez jednostki pomocnicze (np. rady dzielnic) w granicach, w jakich są one do tego umocowane w statucie gminy. Opiekę nad kotami może ująć w formę aktu prawa miejscowego nakładającego określone obowiązki na administratorów lub w programie zapobiegania bezdomności zwierząt. O możliwości uchwalenia takiego programu przez radę gminy mówi art. 11a *Ustawy o ochronie zwierząt*. Program zapobiegający bezdomności zwierząt, którego koszty ponosi gmina, obejmować może m.in. sterylizację / kastrację zwierząt, usypianie ślepych miotów oraz organizowanie zwierzętom adopcji.

Nasuwają się pytania o ramy prawne opieki nad wolnożyjącymi kotami: czy instytucję „społecznego opiekuna kotów” należy sformalizować, a jeśli tak, to w jakim zakresie? czy społeczność mieszkańców powinna zawrzeć z opiekunem ustną lub pisemną umowę jako podstawę jego działalności?

Jak dowodzi praktyka, w wielu wspólnotach sąsiedzkich umowa formalnoprawna nie jest konieczna, ponieważ opiekun zarządza kocią kolonią we właściwy sposób, na mocy niepisanej „umowy społecznej”. Potrzeba formalizacji opieki nad kotami dotyczy sytuacji, kiedy np. nie udaje się rozwiązać sporu o obecność kotów, opiekun uparcie odmawia sterylizacji/kastracji lub utrzymuje koty w złym stanie. W takich przypadkach pojawia się też konieczność interwencji i mediacji, w której administracja publiczna może bezpośrednio lub pośrednio uczestniczyć.

Rozwiązaniem mogłaby być wówczas pisemna umowa, zawierana między opiekunem kotów a współmieszkańcami, na mocy której opiekun zobowiązywałby się do przestrzegania zasad opieki nad kolonią, a wspólnota - do stworzenia takich warunków, w których opieka byłaby możliwa (nieszkodzenie kotom, zgoda na uchylenie okienka piwnicznego zimą itp.). Dokument wskazywałby także, dokąd kierować skargi w przypadku, gdy jedna ze stron nie wywiązuje się z porozumienia i gdzie szukać mediatora w sporze.

Rolę pośrednika między opiekunem społecznym a administracją odgrywać może albo gminny wydział środowiska albo organizacja społeczna, której statutowym celem jest ochrona dobrostanu zwierząt. Zgodnie z art. 3 *Ustawy o ochronie zwierząt* organy gminy i jej jednostek pomocniczych mogą i powinny współdziałać z taką organizacją - w zakresie, w

jakim byłoby to z korzyścią dla opieki nad wolnożyjącymi kotami. Organizacja społeczna może pełnić rolę zarówno pośrednika, jak i opiekuna (na zasadach uzgadnianych z przedstawicielami gminy).

W tym drugim wariancie warto skorzystać z modelu wypracowanego w Indianapolis (Indiana, USA). Miejska jednostka ds. ochrony i kontroli zwierząt (*Animal Care & Control Division*) współpracuje w zakresie opieki nad kotami z organizacją społeczną (o nazwie IndyFeral). Organizacja ta pośredniczy w zawarciu umowy ws. opieki nad kotami, a następnie jest jednostką „pierwszego kontaktu” dla opiekunów i mieszkańców: zbiera skargi, a w razie konfliktu przeprowadza mediację. Prowadzi też monitoring kolonii, sprawdzając, czy opiekun stosuje metodę TNR i przestrzega ustalonych wytycznych zarządzania kolonią. Miasto i organizacja wzajemnie się wspomagają: w zamian za pośrednictwo miasto przekazuje organizacji społecznej nadwyżki pokarmu dla kotów i promuje jej działalność. Według wyliczeń urzędu miasta, między 2004 a 2007 rokiem dzięki systemowi zarządzania kolonią oraz metodzie TNR przyrost wolnożyjących kotów w Indianapolis zmniejszył się 37 procent, a liczba kotów zabitych o 29 procent, co dla podatników przekłada się na oszczędność 287 000 dolarów (w samym roku 2007 zaoszczędzono blisko 64 000 dolarów)<sup>13</sup>.

Przykład amerykański, a także liczne przykłady z całej Polski dowodzą, że opieka nad wolnożyjącymi kotami, oparta na kilku jasnych zasadach oraz idei sterylizacji/kastracji zwierząt, stopniowo przynosi efekty. Zarysowane tu rozwiązanie może ograniczyć palące problemy ochrony zwierząt w Polsce, a samym kotom wolnożyjącym zapewnić odpowiednie warunki życia - na wolności, w zdrowiu i bez cierpienia.

#### LITERATURA CYTOWANA

- Apfelbach, R., Blanchard, C.D., Blanchard, R.J., Hayes, R.A., McGregor, I.S. 2005. The effects of predator odors in mammalian prey species: A review of field and laboratory studies. *Neuroscience and Biobehavioral Reviews* 29: 1123–1144.
- Bradshaw, J.W.S., Horsfield, G.F., Allen, J.A., Robinson, I.H. 1999. Feral cats: their role in the population dynamics of *Felis catus*. *Applied Animal Behaviour Science* 65: 273-283.
- Elżanowski, A. 2002. O kotach, ptakach i posłach. *Wiedza i Życie*, Listopad 2002: 17.
- Natoli, E., Maragliano, L., Cariola, G., Faini, A., Bonanni, R., Cafazzo, S., Fantini, C. 2006. Management of feral domestic cats in the urban environment of Rome (Italy). *Preventive Veterinary Medicine* 77: 180-185.

---

<sup>13</sup> <http://indyferal.org>

- Pielowski, Z. 1976. Cats and dogs in the European hare hunting ground. Ecology and management of European hare populations, Z. Pielowski i Z. Pucek, red., PWRiL, Warszawa.
- Robertson, S. 2008. A review of feral cat control. *Journal of Feline Medicine and Surgery* 10: 366-375.
- Webster, J. 2001. Rats, cats, people and parasites. The impact of latent toxoplasmosis on behavior. *Microbes and Infection* 3: 1037-1045.

## Jak nie szkodzić dzikim zwierzętom?

Wiesław Nowicki

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (OTOP)

Miasta, a tym bardziej mniejsze osiedla ludzkie, są zamieszkiwane przez wiele gatunków dzikich zwierząt. Tylko niektóre z nich, głównie ptaki, są spostrzegane przez przeciętnego mieszkańca, o reszcie – np. o dzikich ssakach prowadzących z reguły nocny tryb życia, mamy tylko mgliste pojęcie. Jednocześnie, szczególnie w aglomeracjach miejskich, rośnie wartość „dzikiej” przyrody, z którą obcowanie dostarcza coraz większej liczbie ludzi możliwość odpoczynku i zapomnienia od uciążliwości życia w miejskim „molochu”. Lubimy słuchać śpiewu ptaków, niepokoimy się spadkiem liczebności powszechnie nam znanych gatunków – ostatnio również wróbli, czy też cieszymy się wieczornym koncertem „żab” (głównie rzekotek) w parkowym stawie.

Podstawowa regułą ochrony dzikich zwierząt także w środowisku miejskim, jest zachowanie ich domów czyli mniej lub bardziej specyficznych **siedlisk**, od których są one całkowicie zależne. Na przykład aby zachować karasia należy chronić staw, w której ryba ta występuje, czystość wody i występującą w tej wodzie roślinność, stanowiącą zarówno pokarm, jak i miejsce schronienia dla tej ryby. Z nieco bardziej skomplikowaną sytuacją mamy do czynienia przy określeniu siedliska płazów – w większości zwierząt dwusiedliskowych. Wczesną wiosną, w młodocianych okresach swojego rozwoju (na etapie skrzeku i kijanek) płazy tak jak ryby wymagają bezwzględnie czystej wody z bogatą roślinnością. Lecz po przeobrażeniu małe płazy większości gatunków (poza niektórymi żabami zielonymi) opuszczają zbiornik, w którym przeżyły swój młodociany okres i poszukują terenów zieleni, niekiedy także zadrzewionych, w których spędzą swoje dorosłe życie. Aż do wiosny, gdy będą odbywać „drogę powrotną” – do wody, aby tam złożyć skrzek. Ptaki także są, ze swojej natury, zwierzętami wielosiedliskowymi. Często gnieźdzą się w dziuplach drzew (np. szpaki), pokarmu szukają na trawnikach, latem łączą się w stada, aby często, chociaż nie zawsze, opuścić nas na okres zimowy. Zimowiska niektórych gatunków ptaków, powszechnie nieraz znanych (jaskółki, często mylone z nimi jerzyki i powszechnie znane bociany białe), znajdują się tysiące kilometrów od Polski. Dla odmiany polskie miasta są rodzajem „ciepłego kraju” dla licznych wciąż, chociaż ostatnie raptownie malejących wschodnio- i północnoeuropejskich gawronów, przylatujących do nas na okres od marca do października.

Najważniejszą zasadą ochrony dzikich zwierząt brzmi tak samo jak zasada praktyki lekarskiej czyli „po pierwsze nie szkodzić” (czyli po łacinie *primum non nocere*). Znaczy to przede wszystkim **nie szkodzić siedliskom** mając na uwadze to, że siedlisko jest specyficzne najczęściej tylko dla pewnej grupy gatunków, i może być sezonowo zmieniane jak u płazów i ptaków Zasada „po pierwsze nie szkodzić” sprowadza się do oczywistej prawdy, że im mniej działań przekształceniowych w miejscach zasiedlanych przez dzikie zwierzęta tym lepiej dla nich. Warto zauważyć, że zaniechanie zbędnych działań może dać samorządom wiele oszczędności, o czym można się przekonać analizując wielomilionowe budżety dużych miast poświęcone wyłącznie tak zwanej pielęgnacji parkowej zieleni, sprowadzającej się w Polsce od wielu już lat do „sterylizacji”, czyli zubożenia siedlisk zajmowanych przez około 50 gatunków ptaków, kilkanaście gatunków dzikich ssaków (kuny, ryjówki, jeże, wiewiórki i nietoperze), a także przez kilka gatunków płazów (2-3 gatunki żab, niekiedy także traszka zwyczajna) i niepoliczalne, drobne zwierzęta bezkręgowce, choćby motyle (dzienne i nocne), trzmiele, i tysiące innych, mniej znanych ludziom, ale dobrze znanych kręgowcom, które się nimi żywią.

## PUBLICZNE TERENY ZIELONE

Jak więc, konkretnie, nie szkodzić dzikim zwierzętom na publicznych terenach zielonych? Oto najbardziej uniwersalne zalecenia:

(1) **Ograniczyć wycinkę drzew.** Cięcie suchych, zagrażających bezpieczeństwu ludzi konarów i usuwanie krzewów należy ograniczyć do okresu jesienno–zimowego (wrzesień – luty), czyli do czasu, gdy zdecydowana większość ptaków i innych zwierząt, związanych z drzewami odchowala już swoje młode, i wraz z wycinanymi drzewami lub usuwanymi gałęziami nie będą zrzucane gniazda z niedołączonymi pisklętami. Przed wydaniem decyzji udzielającej zgodę na usunięcie drzew lub krzewów urząd gminy (lub miasta) wydający taką decyzję powinien przeprowadzić oględziny takiego drzewa/krzewu w celu stwierdzenia czy nie występują na nim gatunki chronionych zwierząt, w tym również bezkręgowce.

(2) **Opóźnić koszenie trawników** do końca lipca, przynajmniej w mniej „reprezentacyjnych” częściach terenów zielonych, co pozwoli przeżyć w bujnej trawie wielu niesamodzielnym jeszcze młodym ssakom i zachowa warunki życia dla wielu owadów,

(3) **Ograniczyć stosowanie środków chemicznych**, np. oprysków przeciwko komarom czy tak zwanym chwastom. Stosowanie pestycydów i herbicydów niesie dzikim zwierzętom zatrucie i w konsekwencji powoduje ich śmierć.

(4) **Wprowadzać oazy dzikiej przyrody** czyli powierzchnie, gdzie w ogóle nie ingerujemy w zielen, w szczególności nie prowadzimy koszenia, grabienia liści, formowania krzewów, usuwania przewróconych drzew i powstałych wykrotów itp. wraz ze stosowną informacją dla odwiedzającej parki publiczności – możliwie jak najliczniej i o jak największej powierzchni. W oazach potrzebne są tylko trzy pozytywne działania gospodarza terenu, który podejmie się tolerować taki „mini-rezerwat” – po pierwsze, wspomniana już powyżej, możliwie jak najszersza, akcja informacyjna – aby uniknąć często agresywnych telefonów od niektórych mieszkańców typu „jak może magistrat dopuszczać MÓJ park do takiego zaniedbania”, po drugie – okresowe usuwanie z mini rezerwatu śmieci, optymalnie porą jesienno – zimową i wreszcie – działania prewencyjne organów porządkowych (straż miejska i policja) – prowadzone także w porze nocnej, aby taki „mini-rezerwat” nie stał się ostoją występowania „niebieskich ptaków”, czyli zdemoralizowanych i często pijanych przedstawicieli naszego ludzkiego gatunku. Bardziej szczegółowe informacje o tworzeniu takich lokalnych ostoji zieleni podają Mirski (1997, 1998) oraz Luniak (1990).

Rozsądną alternatywą dla problematycznego zimowego dokarmiania ptaków jest preferowanie przez służby zajmujące się urządzaniem zieleni gatunków drzew i krzewów z mrozoodpornymi owocami, stanowiącymi w trakcie późnej jesieni i znacznej części zimy najcenniejszą, bo naturalną bazę pokarmową. Takimi gatunkami są powszechnie znane: jarząb szwedzki, bez czarny (niesłusznie tępiony przez miejskich ogrodników), dzika róża, dzika (rajska) jabłoń, śliwa ałycza, śnieguliczka, głóg, oliwnik, jak również niezastąpiona dla parkowych wiewiórek leszczyna. Dla niektórych gatunków ptaków kluczowe jest pozostawienie połąci nieskoszonych tak zwanych „chwastów” – na przykład ostów, które są ulubionym pokarmem szczygłów. Ale tego typu nasadzeń nie wolno realizować w pobliżu ruchliwych dróg, gdyż nisko przelatujące nad jezdnią stada ptaków zwabiane obecnością owoców czy nasion są masowo rozbijane przez samochody.

Umiarkowanie zalecaną formą ochrony siedlisk dzikich zwierząt jest zachowanie istniejących ogrodów działkowych, nieraz zachłannie zabieranych przez władze samorządowe działkowcom, którzy swoją własną pracą, bez dotacji z budżetu miejskiego, utrzymują tereny zieleni publicznej w stanie na ogół korzystnym dla dzikich zwierząt, ale z wyjątkiem częstego tępienia cennego, bo owadożernego kreta oraz szpaków, których naturalnym pokarmem są owoce.

Oprócz ochrony konserwatorskiej (zachowawczej) można zalecić w zieleni miejskiej także ochronę czynną, od lat wypróbowaną szczególnie w odniesieniu do ptaków – na przykład racjonalne stosowanie i następnie – co jest bardzo ważne - coroczną jesienną

konserwację skrzynek lęgowych, różnych typów dla wielu gatunków ptaków<sup>14</sup>. Skrzyнки lęgowe są zajmowane przez co najmniej kilka gatunków ptaków – i to różnej wielkości – od sikor (bogatek i modraszek), poprzez powszechnie korzystające z drewnianych budek szpaki, aż po sowy (puszczyki) i kaczki krzyżówki.

Jeżeli dany park lub większy zieleńiec nie posiada zbiornika wodnego, to w okresie letnim zaleca się utworzenie tam wodopoju, czyli małej, tymczasowej sadzawki o bardzo łagodnym spadku brzegów i głębokości do około 15 centymetrów. Wodopój najlepiej zlokalizować w pobliżu większego skupienia krzewów, ale nie wśród krzewów, ponieważ to ułatwia kotom atak z ukrycia. Należy pamiętać aby wodę w pojniku regularnie uzupełniać w trakcie letnich upałów i zadbać o jej względną czystość.

### ZBIORNIKI I CIEKI WODNE

Zasada ochrony konserwatorskiej obowiązuje także wobec zbiorników wodnych i nabrzeży rzecznych, w szczególności tam, gdzie zachowały jeszcze one swój naturalny charakter, przede wszystkim nie umocnione i nie zabetonowane brzegi. Odnośnie zbiorników wodnych sztucznie utworzonych, na przykład sadzawek parkowych, trzeba pamiętać o następujących zaleceniach:

Wymiana wody i związane z tym czyszczenie sadzawki ze śmieci, powinny odbywać się jesienią, w czasie od września do zamarznięcia wody, która nie powinna być spuszczana na zimę. Należy wykluczyć wykonywanie tego typu czynności wiosną i latem, gdyż wtedy zabija to tysiące godujących płazów i kijanek, jak również młode ptaki, szczególnie kokoszki wodne i nietotne aż do lipca kaczki. Również inne „prace konserwacyjne”, szczególnie odmulanie rowów i kanałów melioracyjnych oraz koszenie porastającej je roślinności, nie powinny być prowadzone przed końcem lipca.

W zbiornikach zniszczonych już wskutek zabudowy ich brzegów należy odtworzyć bezpieczny dostęp zwierząt do wody. Docelowo – poprzez likwidację technicznego umocnienia, zaś tymczasowo – poprzez instalację szeregu drewnianych pomostów (pochylni), które bezpiecznie pozwolą zwierzętom wejść i wyjść z wody; ponadto należy dołożyć starań, aby utrzymać stały poziom wysokości wody w zbiorniku w ten sposób, aby lustro wody znajdowało się nieco powyżej sztucznego umocnienia brzegu, dzięki temu umocnienie to nie będzie utrudniało dostępu do wody. Należy pozostawić bez ingerencji roślinność wodną w

---

<sup>14</sup> Opis i rozmiary, jak również podstawowe zasady zawieszania skrzynek można znaleźć na stronie internetowej firmy USSURI – Ochrona przyrody (Adam Tarłowski).

zbiorniku, a tam gdzie ją w przeszłości zniszczono – wprowadzić – i to znacznej powierzchni, na przykład 20% lustra wody. Niedopuszczalne jest umacnianie brzegów konstrukcjami betonowymi, a szkodliwe nawet materiałem pochodzenia biologicznego – np. faszyną. ponieważ działania takie zmniejszają dostępność zbiornika dla wielu zwierząt.

Jeżeli na brzegu sadzawki przebywają ludzie i uciążliwe dla ptactwa wodnego psy, to konieczne jest zakotwiczenie na środku stawu kilku drewnianych wysp (traw), o powierzchni co najmniej 1 m kwadratowy każda, które będą służyły ptakom wodnym do bezpiecznego wypoczynku.

W okresie zimowego zlodzenia sadzawki należy pamiętać o regularnym, dostosowanym do warunków atmosferycznych, wykuwaniu w niej przerębli, co uratuje zimujące w takim zbiorniku ryby.

## BUDYNKI I INNE WYSOKIE KONSTRUKCJE

W konstrukcjach budynków gniazduje regularnie około 10 gatunków ptaków: pustułki, jerzyki, kawki, gołębie miejskie, wróble i mazurki, jaskółki oknówki i dymówki, sikory modraszki i bogatki, szpaki, kopciuszki, pliszki siwe, a czasem także niektóre sowy tzn. płomykówki, puszczyki i pójdzki, Również symbole polskiej wsi, bociany białe obok słupów niskiego napięcia i wysokich drzew wykorzystują także dachy budowli na posadowienie gniazda. Co więcej – strychy niektórych budynków, często wież kościelnych, są regularnie zajmowane przez nietoperze – w trakcie rozrodu, czy też jako miejsce wielomiesięcznego zimowania, podczas którego te owadożerne ssaki zapadają w hibernację (czyli stan minimalnej aktywności ze znacznym obniżeniem tempa przemiany materii i temperatury). Do pewnego czasu koegzystencja zamieszkujących ludzkie domy ptaków i nietoperzy nie stwarzała istotnych konfliktów pomiędzy ludźmi a tymi zwierzętami, może z wyjątkiem nie zawsze uzasadnionych narzekań na obecność odchodów pochodzących od gołębi miejskich. Ta względna harmonia skończyła się wraz z falą rewitalizacji zabudowy mieszkaniowej, w szczególności akcją tzw. termo-modernizacji ścian zewnętrznych budynków, wybudowanych w czasach PRL-u niezgodnie z uznaną później za naczelną zasadę oszczędności energii. Roboty tego typu zapoczątkowały eksterminację wymienionych zwierząt i walcie przyczyniły się do gwałtownego, dokładnie udokumentowanego spadku liczebności wróbli i kawek w wielu miastach. I chociaż nie można odstąpić od ocieplania i tynkowania bloków mieszkalnych, to możliwe jest, i to **bez żadnych nakładów**, istotne zmniejszenie szkodliwego oddziaływania tej działalności poprzez przestrzeganie następujących zasad:



Figura 3. Jeżeli przy remoncie budynku zniszczymy miejsca gniazdowe ptakom, np. pokazanym tu puszczykom, to należy tę szkodę skompensować wywieszeniem odpowiednich skrzynek lęgowych, Fotografował Adam Tarłowski.

(1) **Sezonowe ograniczenie** ocieplania i tynkowania budynków, które są zasiedlone przez ptaki na lęgi do okresu od połowy sierpnia, do końca sezonu budowlanego, co wystarcza w zupełności do realizacji ocieplenia budynku. To samo zalecenie dotyczy także ocieplania przestrzeni strychowych tak zwaną eko-fibrą.

(2) **Niezatykanie otworów technologicznych w trakcie robót**, w szczególności otworów pod dachami, prowadzących do tak zwanego „stropodachu”, czyli niskiego strychu budynku, najczęściej niedostępnego dla ludzi. Zasada ta powinna być respektowana już na etapie wykonywania projektu budowlanego termo-modernizacji. Usprawiedliwionym wyjątkiem może być wyłącznie zatykanie otwartych przewodów kominowych i innych pionowych szybów wentylacyjnych, które mogą stanowić pułapkę dla zasiedlających je ptaków, szczególnie kawek. Jednak można to robić wyłącznie od października do końca lutego. Podczas zamykania tego typu schronień należy wcześniej upewnić się też, czy nie zimują w nich nietoperze.

(3) **Wywieszanie skrzynek lęgowych** (Wylegała i in. 2008, Wylegała i in. 2009). W razie konieczności likwidacji miejsc na gniazdo znajdujących się w konstrukcji budynku, ich utratę należy zrekompensować zawieszeniem na tym budynku skrzynek lęgowych odpowiednich dla gatunków, które w nim gniazdowały, np. kawek, jerzyków lub puszczyków.

Administratorom i zarządców budynków mieszkalnych potrzebna jest edukacja ekologiczna w celu uświadomienia ich, że obecność ptaków gniazdujących w budynkach nie niesie żadnych istotnych zagrożeń dla zdrowia ludzkiego. Gatunki te, w tym także gołębie miejskie, nie są nosicielami wirusa ptasiej grypy, zaś w przypadku braku kontaktu bezpośredniego (np. branie chorego ptaka do ręki lub też chowanie go bezpośrednio w mieszkaniu) również żadna z innych chorób zakaźnych groźna dla ludzi nie jest przenoszona przez te ptaki. Szczegółowych informacji oraz poradnictwa w zakresie ochrony ptaków gniazdujących w budynkach, także w zakresie sporządzania na potrzeby inwestorów wymaganych przez urzędy administracji publicznej opinii ornitologicznych udziela Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków.

Wiele dzikich ptaków, często wcale nie miejskich gatunków (np. derkacze, skowronki, rudziki, drozdy, muchołówki i mysikróliki), ginie także wskutek kolizji z konstrukcjami wysokich, co najmniej kilkudziesięciometrowych, budynków, coraz częściej budowanych w naszych miastach. Dzieje się to w czasie ich sezonowych wędrówek (marzec – kwiecień i wrzesień – listopad), odbywanych często także nocą. Należy temu zapobiegać poprzez (1) wyłączenie z konstrukcji szyb odbijających sylwetkę nieba, (2) sezonowe (tzn. w czasie wiosennej i późno-letniej oraz jesiennej wędrówki) wyłączanie na wysokich obiektach wszelkiej iluminacji, w tym także podświetlanych reklam. Wbrew powszechnemu przekonaniu, w większości przypadków to właśnie „rzęsiста” iluminacja obiektu, w szczególności kierująca snop światła w górę (ku niebu), a nie pozbawienie budynku nocnego oświetlenia, stanowi główną przyczynę śmiertelności dla – szacunkowo – tysięcy osobników w jednym tylko dużym mieście w ciągu jednego roku, ptaków z gatunków nieraz rzadkich w skali naszego kontynentu. Zasada okresowego wyłączania iluminacji świetlnych powinna obowiązywać także na konstrukcjach mostowych, przecinających duże doliny rzeczne, stanowiące trasę przelotów ptaków wodnych i błotnych, w tym także wędrujących nocą rzadkich w Europie siewek.

## DROGI

Jeżeli szlak masowej wędrówki płazów do wody przecięty jest przez ruchliwą drogę, to należy podjąć decyzję o wygradzeniu tego odcinka drogi szczelnym płotkiem o wysokości około 50 centymetrów, który uniemożliwi płazom wkroczenie na jezdnię. Wzdłuż takiego sezonowego ogrodzenia, od zewnętrznej strony należy wkopać w ziemię kubelki (cylindry) z mokrą ziemią, do których płazy będą wpadać, co umożliwi ich schwytanie i przeniesienie do zbiornika. Działanie to, chociaż w zasadzie nieskomplikowane, wymaga jednak sumienności i regularności przez kilka tygodni. Optymalnym jeżeli nie jedynym rozwiązaniem jest współdziałanie z pozarządową organizacją ekologiczną albo ze szkołą ponadpodstawową, która pomoże zorganizować grupę uczniów do tej akcji. Rozwiązaniem docelowym będzie wykonanie trwałego wygradzenia jezdni, które skieruje podążające do zbiornika płazy do przepustu drogowego (tunele) o specjalnym urządzeniu jego wnętrza.

Osobnym zagrożeniem jest rozwój infrastruktury drogowej, w szczególności tras szybkiego ruchu. Już na etapie planowania przestrzennego powinny być uwzględnione przejścia dla zwierząt, o różnej wielkości i typie, zarówno przejścia podziemne dla zwierząt małych i średnich, jak i nadziemne przede wszystkim dla dużych dzikich ssaków kopytnych i drapieżnych. Jednak bez właściwego wykonania i regularnej konserwacji nawet dobrze zaprojektowane przejścia nie tylko nie funkcjonują, ale często stają się śmiertelnymi pułapkami np. dla gadów, które giną w szczelinach zatkanych przejść. Zagadnienia dotyczące budowy przejść, zarówno nadziemnych, jak i podziemnych, dla dzikich zwierząt w związku z realizacją autostrad i dróg szybkiego ruchu zostały omówione w pracy Jędrzejewskiego i in. (2006).

Ważnym elementem drogownictwa, który może, zarówno od rodzaju konstrukcji – wzmocnić śmiertelność ptactwa wskutek kolizji z samochodami i innymi przeszkodami lub też ograniczyć skalę tego zjawiska – jest instalacja przy ruchliwych szlakach komunikacyjnych, zarówno drogowych, jak i kolejowych, wysokich ekranów dźwiękochłonnych. Przezroczyste ekrany zwiększają śmiertelność ptaków, które w trakcie niskiego lotu nie zauważają w porę mało widocznej dla nich, a zabójczej przeszkody. Natomiast ekrany kolorowe (zwykle drewniane, cementowe lub plastikowe) nie tylko nie powodują rozbijania się ptaków lecz dodatkowo ograniczą kolizje ptaków z samochodami – gdyż zwierzęta te zawczasu zauważą widoczną dla nich przeszkodę, podwyższą lot nad jezdnią, przez co unikną potrącenia przez samochód.

## PLANOWANIE INWESTYCJI

Podstawą dla lokalnego planowania przestrzennego gminy lub miasta powinna być dokumentacja przyrodnicza wykonana na potrzeby studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Na bazie tego studium, w ramach sporządzania i zatwierdzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego powinna być brana pod uwagę prognoza oddziaływania na środowisko. Szczególnej ochronie powinny w planowaniu przestrzennym podlegać (1) tereny kompleksów leśnych, w szczególności starych drzewostanów; (2) tereny łąkowe i podmokłe, ekstensywnie użytkowane rolniczo i należące do siedlisk najbardziej zagrożonych w naszym kraju; oraz (3) zadrzewione doliny rzek i ich koryta, stanowiące ponadregionalne korytarze ekologiczne dla przemieszczania się wielu grup zwierząt, w tym głównie ryb dwuśrodowiskowych, które np. swoje tarło odbywają w wodach morskich, zaś resztę życia spędzają w górskich potokach. Głównym niebezpieczeństwem dla tych zwierząt jest coraz intensywniejszy ostatnio rozwój tak zwanej małej energetyki wodnej, lokalizowanej często na głównych szlakach wędrówek tych ryb – rzekach górskich. Ponieważ skuteczność stosowanych przepławek, mających zapewnić zwierzętom łączność pomiędzy górnym i dolnym stanowiskiem kilkumetrowego piętrzenia jest wciąż znikoma, znów nie pozostaje inne rozwiązanie niż tak zwany wariant zerowy, czyli odstąpienie od realizacji przedsięwzięcia, jeżeli produkcja niewielkiej ilości tzw. czystej energii spowoduje duże straty wynikające z trwałego i trudnego do przekroczenia przegrodzenia rzeki dla ryb wędrownych.

Wysoce szkodliwa dla zwierząt wodnych jest intensywna regulacja hydrotechniczna rzek i potoków, budowa dużych zbiorników zaporowych i wydobywanie piasku i żwiru z dna rzek (Rymarowicz, 2009). W przypadkach takich inwestycji należy zawczasu przyjrzeć się – i to krytycznie – raportowi przedstawionemu przez inwestora w urzędzie wydającym decyzję o tak zwanych środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia, czy spełnia on wszystkie ustawowe wymogi dotyczące ochrony dzikich zwierząt zasiedlających doliny rzeczne i potoki – czyli ptaków, płazów, ssaków, ryb i wybranych gatunków wodnych bezkręgowców (np. pijawki, raki, małże, wodne ślimaki i inne).

Podobnie jak mała energetyka wodna na rzekach górskich wpływa fatalnie na ryby, szczególnie wędrowne, tak energetyka wiatrowa (tak zwane wiatraki energetyczne, często o ponad 100 metrowej wysokości) powodują śmiertelność ptaków a także nietoperzy. Aby – już na etapie udzielenia zgody na realizację takiej budowli – gruntownie ocenić prawdopodobieństwo wyrządzenia szkód – należy, w ramach przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko – wykonać monitoring, który wykaże, czy lokalizacja

zaplanowana na postawienie siłowni wiatrowej znajduje się na trasie przelotów sezonowych ptaków, bądź też skupisk lęgowych i terenów żerowania ptaków lub nietoperzy. Ornitologzy postulują, aby a priori odstąpić od budowy elektrowni wiatrowych na terenach objętych obszarowymi formami ochrony przyrody, wymienionych w art. 6 ust. 1 *Ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody*, w szczególności w obszarach specjalnej ochrony ptaków sieci Natura 2000 i w obszarach chronionego krajobrazu, jak również w parkach krajobrazowych, których nie wolno degradować wysokimi budowlami.

## PODSTAWY PRAWNE DZIAŁAŃ NA RZECZ DZIKICH ZWIERZĄT I ICH SIEDLISK

Najważniejszą podstawą prawną ochrony gatunkowej dzikich zwierząt oraz ochrony ich siedlisk jest *Ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody*. Na podstawie delegacji zawartej w tej ustawie wydane jest *Rozporządzenie Ministra Środowiska z 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną*, zawierające listę gatunków zwierząt objętych ochroną ścisłą lub częściową oraz zakazy i ograniczenia w stosunku do tych gatunków i odstępstwa od tych zakazów.

*Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska* jest podstawą prawną ochrony środowiska i dotyczy także działalności inwestycyjnej. *Ustawa z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* zawiera między innymi przepisy dotyczące postępowań, w trakcie których przeprowadza się ocenę oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, w tym także na siedliska dzikich gatunków zwierząt.

*Ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt* jest podstawą humanitarnej ochrony zwierząt i stosuje się najczęściej do zwierząt udomowionych, ale dotyczy wszystkich kręgowców, a więc również gatunków dzikich.

## LITERATURA CYTOWANA

- Jędrzejewski, W., Nowak, S., Kurek, R., Mysłajek, R., Stachura, K., Zawadzka, B. 2006. *Zwierzęta a drogi. Metody ograniczania negatywnego wpływu dróg na populacje dzikich zwierząt*. 2 wyd. Zakład Badania Ssaków Polskiej Akademii Nauk, Białowieża.
- Luniak, M. 1990. Miejskie parki ekologiczne na przykładzie Wielkiej Brytanii. Str. 170-174 w: Zimny H. (red.), *Problemy ochrony i kształtowania środowiska przyrodniczego na obszarach zurbanizowanych (część II)*, zeszyt 22. Wydawnictwo SGGW-AR, Warszawa.

- Mirski A. 1997. Minirezerwaty przyrody w każdej miejscowości – szansą dla przetrwania przyrody. Biuletyn „Ptaki” nr 3 (1997): 7-8. Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków.
- Mirski, A. 1998. Polski program ochrony przyrody dla wszystkich. Dzikie Życie nr 7-8 (1998): 12-13. Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.
- Rymarowicz, B. (red.) 2009. Eksploatacja osadów z koryt rzecznych. Towarzystwo na rzecz Ziemi, Oświęcim.
- Wylegała, P., Dzięciołowski, R., Jaros, R., Kepel, A. 2008. Standardy montowania ukryć dla ptaków i nietoperzy jako element prac dociepleniowych. Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”, Poznań.
- Wylegała P., Jaros J., Dzięciołowski R., Kepel A., Szkudlarek R., Paszkiewicz R. 2009. Docieplanie budynków w zgodzie z zasadami ochrony przyrody. Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”, Poznań.

CHRONOLOGICZNY WYKAZ  
CYTOWANYCH OBOWIĄZUJĄCYCH AKTÓW PRAWNYCH

- Ustawa z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.* Tekst jednolity Dz.U. z 2000, nr 98 poz. 1071.
- Ustawa z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze.* Tekst jednolity Dz.U. z 2008, nr 7 poz. 39.
- Ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.* Tekst jednolity Dz.U. 2001 nr 142 poz. 1591.
- Ustawa z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.* Dz.U. z 2005 nr 236 poz. 2008.
- Ustawa z 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej.* Dz.U. z 1997, nr 9 poz. 43.
- Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny.* Dz.U. z 1997, nr 88 poz. 553.
- Ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.* Tekst jednolity Dz.U. z 2003, nr 106 poz. 1002 ze zm.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 26 sierpnia 1998 r. w sprawie zasad i warunków wylapywania bezdomnych zwierząt.* Dz.U. z 1998, nr 113 poz. 753.
- Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska.* Tekst jednolity Dz.U. z 2008, nt 25 poz. 150, ze zm.
- Ustawa z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.* Tekst jednolity Dz.U. z 2010 nr 234 poz. 1536.
- Rozporządzenia Ministra Środowiska z 20 stycznia 2004 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania poszczególnych gatunków zwierząt wykorzystywanych do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych.* Dz.U. z 2004 nr 16 poz. 166.
- Ustawa z 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej.* Tekst jednolity Dz.U. z 2010 r. nr 112 poz. 744.
- Ustawa z 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.* Dz.U. z 2008 nr 213 poz. 1342.
- Ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody.* Tekst jednolity Dz.U. z 2009, nr 151 poz. 1220, ze zm.
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 23 czerwca 2004 roku w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt.* Dz.U. z 2004, nr 158 poz. 1657.

*Ustawa z 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Dz.U. z 2010, nr 220 poz. 1447.*

*Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 9 września 2004 r. w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt. Dz.U. z 2004 nr 205 poz. 2102, z 2006 nr 153 poz.1096, z 2009 nr 118 poz. 992.*

*Rozporządzenie Ministra Środowiska z 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną. Dz. U. z 2004, nr 220 poz. 2237.*

*Ustawa z 21 stycznia 2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach. Dz.U. z 2005 nr 33 poz. 289 ze zm.*

*Ustawy z 16 grudnia 2005 r. o produktach pochodzenia zwierzęcego (Dz.U. z 2006 r. Nr 17, poz. 127 ze zm.)*

*Ustawa z 29 czerwca 2007 r.. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich. Dz.U. nr 133, poz. 921 ze zm.*

*Ustawa z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Dz.U. z 2008 r., nr 199 poz. 1227, ze zm.*

## INFORMACJA O AUTORACH

Wojciech Radecki

Profesor tytularny, doktor habilitowany nauk prawnych, kierownik wrocławskiego Zakładu Prawa Ochrony Środowiska Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, ekspert w zakresie szeroko rozumianego prawa ochrony środowiska, autor licznych opracowań książkowych i artykułów, m.in. na temat regulacji prawnych humanitarnej ochrony zwierząt.

Dawid Karaś

Magister biologii i filozofii, współzałożyciel Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt EKOSTRAŻ we Wrocławiu. Reprezentuje interesy zwierząt przed administracją samorządową i sądami powszechnymi (jako strona lub oskarżyciel posiłkowy). Autor tekstów z zakresu prawnej ochrony i etyki traktowania zwierząt oraz prezentacji "Polskie prawo ochrony zwierząt" (<http://ekostraz.pl/portal/prezentacja>).

Marta Spsychalska

Magister dziennikarstwa i filologii polskiej. Autorka publikacji naukowych wydanych m.in. przez Instytut Badan Literackich Polskiej Akademii Nauk i Wydawnictwo Naukowe PWN, a także tekstów publicystycznych. Prowadzi blog o kotach pod adresem [www.kociarstwo.pl](http://www.kociarstwo.pl).

Ewa Gebert & Ewa Rudzińska

E. G. jest wieloletnią działaczką w zakresie humanitarnej ochrony zwierząt, współzałożycielką działającego od 2001 roku OTOZ-Animals, które prowadzi 5 schronisk. Współpracowała z World Society for the Protection of Animals (WSPA), Royal Society for the Prevention of Cruelty to Animals (RSPCA) oraz Compassion in World Farming (CIWF). E. R. jest inspektorem OTOZ Animals.

Wiesław Nowicki

Doktor nauk biologicznych, wieloletni działacz i członek władz OTOPu. Ekspert w zakresie ochrony i kształtowania siedlisk ptaków, szczególnie na terenach miejskich. Autor publikacji ornitologicznych.

Andrzej Elżanowski

Profesor tytularny, doktor habilitowany nauk biologicznych. Zoolog zajmujący się także teorią ewolucji, bioetyką i humanitarną ochroną zwierząt. Autor ponad stu publikacji, wybrany do zarządów międzynarodowych stowarzyszeń naukowych, Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk oraz kilku rad naukowych i redakcyjnych.

## Od Redaktora

Poradnik ten jest jedynym w swoim rodzaju opracowaniem, które pokazuje realne możliwości działania wszelkiego rodzaju administracji (głównie publicznej, ale również spółdzielczej, czy prywatnej), z poszanowaniem całego życia podmiotowego, czyli życia wszystkich doznających istot.

Minimalny poziom tego poszanowania zapisany jest w naszej Ustawie o Ochronie Zwierząt, która oczywiście obowiązuje wszystkich obywateli RP, ale jej częste ignorowanie i łamanie przez organy administracji publicznej jest szczególnie szkodliwe zarówno w sensie zadawanego cierpienia, jak i demoralizacji społeczeństwa.

Jednak w wielu wypadkach łamanie Ustawy wynika z niewiedzy urzędników i do nich właśnie "Praktyczne procedury..." są skierowane.

Myślą przewodnią tego poradnika jest wartość i potrzeba współpracy wszelkiego rodzaju i szczebla administratorów z lokalnymi społecznościami i organizacjami obrońców zwierząt, ponieważ konflikty interesów między ludźmi i zwierzętami są zwykle trudne do humanitarnego rozwiązania bez udziału i pomocy strony społecznej.

Dlatego Straży dla Zwierząt w Polsce należy się uznanie za podjęcie inicjatywy, która doprowadziła do opublikowania tej książki.



**Straż dla Zwierząt w Polsce**

[www.sdz.org.pl](http://www.sdz.org.pl)